HASŁO ROLNICZE | DZIS 10 STRON

Nr. 214 | Czwartek, dnia 7 sierpnia 1930 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Rok IV

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, PiotrkowskaNr. 15
Telefony: Redakcja 1-81-06, Administracja1-63-66

CENA 20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

WARSZAWA ZALANA POWODZIĄ...

najróżnorodniejszych domysłów i fantastycznych plotek politycznych

POGŁOSKI O MOWIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

wywołały olbrzymie wrażenie w kołach politycznych i dziennikarskich

Koresp. „Hasła" (W) donosi z Warszawy.

W ostatnich dniach w kołach politycznych stolicy nastąpiło znaczne ożywienie.

Niektórzy wnoszą z tego, że w ciągu najbliższego tygodnia należy się spodziewać ważnych wydarzeń politycznych.

Najważniejszem z nich ma być mowa Marszałka Piłsudskiego na zjeździe legjonistów w Radomiu.

Marszałek Piłsudski w dniu dzisiejszym opuszcza Pikiliszki i udaje się do Sulejówka, skąd po dwudniowym odpoczynku wyjedzie do Radomia.

Tematem mowy Marszałka Piłsudskiego mają być zagadnienia polityki polskiej, szczególnie wewnętrzny.

Pogłoska o mowie Marszałka Piłsudskiego wywarła olbrzymie wrażenie.

W związku z tem do organizatorów zjazdu legjonistów nadeszło już 40 zgłoszeń wielkich pism zagranicznych, które chcą przysłać na zjazd swych przedstawicieli.

Według pogłosek, kursujących w stolicy data zjazdu radomskiego zbiega się z ostatniemi dniami parlamentu.

Zdaniem kół opozycyjnych losy Sejmu i Senatu są już rozstrzygnięte.

Rozwiązanie obu izb ma nastąpić w tych dniach.

Powzięcie takiej decyzji rzekomo poprzedzone było dwudniowemi naradami przywódców Rządu i BBWR. z przedstawicielami przemysłu i rolnictwa.

W naradach podobno reprezentowane były przemysły: włókienniczy, metalowy i i cementowy.

Narazie miano osiągnąć porozumienie z przemysłem metalowym, będącym dotychczas pod wpływami Korfantego...

Wiadomość o porozumieniu z przemysłem metalowym wywarła w stolicy wielkie wrażenie.

Narady z przemysłem włókienniczym mają być kontynuowane w dniu dzisiejszym.

Sprawą organizowania wyborów ma się podobno zająć nie, jak mówiono dotychczas b. premjer Świtalski, lecz zastępca szefa gabinetu Rady Ministrów p. dr. Dziados.

.. Tyle mówią plotki warszawskie. Najbliższe dni wykażą, ile w nich było słuszności.

—o—

Pogłoski pism warszawskich o zamknięciu izb rzemieślniczych

są zupełnie bezpodstawne

WARSZAWA 6, 8. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Gazeta Warszawska" podaje za „Naszym Przeglądem" w sposób usiłujący sugerować sferom rządowym rzekomy zamiar skasowania izb rzemieślniczych ze względów „oszczędnościowych" i zaliczenia rzemiosła do „drobnego przemysłu".

Ajencja „Iskra" upoważniona została ze strony sfer miarodajnych do stwierdzenia, że wydanie podobnego zarządzenia nie leży w zamiarach czynników rządowych i projekt taki nie jest rozważany.

Od siebie dodać możemy, że sugerowanie tego rodzaju nieprawdziwych wiadomości ma na celu szerzenie fermentu wśród warstw rzemieślniczych i wywoływanie wśród nich niezadowolenia. Tego rodzaju taktyka polityczna przynosi tylko szkodę interesom rzemieślników, szerząc wśród nich niepokój i odrywając ich od normalnego biegu pracy.

STRASZLIWE RZEZIE W CHINACH

Komuniści wymordowali w Czangcza 2 tys. osób

Państwa europejskie utworzyły wspólny front

przeciwko okrutnym hordom komunistów chińskich

LONDYN, 6.8. Według doniesień z Szanghaju w strasznej rzezi urządzonej przez komunistów w Czangcza zginęło 2.000 Chińczyków.

Los około 4.000 ludzi jest nieznany. Część z nich zginęła zapewne od kul band komunistycznych, część zaś została uprowadzona.

Władze angielskie wysłały do Hankou, kilka dalszych okrętów wojennych albowiem spodziewane są tam nowe ataki komunistyczne na miasto. Wypadki w Czang-Czang zaostrzą się w krótkim czasie znacznie, albowiem komuniści rozporządzają 60-tysięczną armją, wyposażoną we wszelkie nowożytne środki wojenne.

LONDYN, 6.8. Rząd angielski postanowił przyłączyć się do akcji, prowadzonej wspólnie przez St. Zjednoczone, Japonję i Włochy w obronie interesów cudzoziemców, zagrożonych przez ofensywę armji komunistycznej w Chinach. W ten sposób do 11 kanonierek, działających na rzece Jangtse, dołącza się silne monitory rzeczne Anglików.

Hankau jest w dalszym ciągu zagrożone ofensywą komunistycznej armji chińskiej, której oddziały ostrzeliwały kilkakrotnie kanonierki europejskie na rzece Jangtse. Położenie w mieście jest bardzo naprężone. Odbywa się ewakuacja rodzin europejczyków.

MOSKWA, 6.8. Prasa sowiecka podaje wyjątki z manifestu wojsk czerwonych w Chinach. Manifest ten m. in. ogłasza konfiskatę majątków imperjalistów, konfiskatę wszystkich wielkich przedsiębiorstw, banków, środków transportowych i ziemi: przekazuje ziemię pracującej ludności, żądając usunięcia szeregu generałów chińskich, władców poszczególnych prowincji. W dalszym ciągu manifest żąda anulowania umów, zawartych z mocarstwami zagranicznemi, zwrócenia Chinom wszystkich koncesji cudzoziemskich i domaga się obrany rosyjskiego związku sowieckiego.

Prasa sowiecka poza tem informuje, że po zajęciu miasta Czang-Sza, wszystkie cudzoziemskie kościoły, wszelkie handlowe przedsiębiorstwa, jak również majątki zamożnych sfer miejskich skonfiskowano. Przed konsulatami japońskim i angielskim odbywały się wielokrotne demonstracje pod hasłem „precz z militarystami". (PAT)

Nowy skandal sowiecki

Aresztowanie dyrektora bolszewickiego tow. handlowego w Berlinie

BERLIN, 6.8. Wczoraj aresztowano w Berlinie dyrektora sowieckiego towarzystwa handlowego „Russawtorg" Samojłowa. Powody aresztowania według zeznań Samojłowa przedstawiają się następująco:

Towarzystwo „Russawtorg", w Wiedniu zajmowało się głównie importem towarów sowieckich do Austrji, a filja tej firmy znajdowała się również w eBrlinie. Ponieważ przedsiębiorstwo od pewnego czasu wykazywało stale pasywa więc miało być rozwiązane, a likwidatorem został wyznaczony z ramienia rządu sowieckiego Samojłow, który po zlikwidowaniu przedsiębiorstwa w Wiedniu przybył do Berlina, aby rozwiązać również i filję berlińską.

Jak twierdzi Samojłow rząd sowiecki wezwał go do powrotu do Rosji. Wezwaniu temu Samojłow zadość nie uczynił. W odpowiedzi na to rząd sowiecki miał skonfiskować majątek jego w Rosji. Wówczas Samojłow podjął z kasy towarzystwa „Russawtorg" 20 tysięcy dolarów jako odszkodowanie za skonfiskowany majątek. Rząd sowiecki wniósł przeciw Samojłowowi doniesienie karne w Wiedniu i w Berlinie za sprzeniewierzenie. Ponieważ Samojłow przeniósł się w międzyczasie z Wiednia do Berlina, przeto prokuratorja wiedeńska prosiła władze kryminalne w Berlinie o aresztowanie go, stawiając równocześnie wniosek wydania Samojłowa, na skutek czego Samojłow został w Berlinie aresztowany. Filja berlińska towarzystwa „Russawtorg" wniosła również przeciwko Samojłowi doniesienie karne w Sądzie Okręgowym w Berlinie.

—ooo—

KOM-TUR

zostanie zamknięty w niedzielę

W niedzielę dnia 10-go b. m. odbędzie się zamknięcie Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu. Aktu zamknięcia wystawy dokona minister Komunikacji inż. Alfons Kühn, który w tym celu uda się z Warszawy do Poznania w sobotę dnia 9-go b. m. wieczorem.

Przed zamknięciem wystawy doręczy minister inż. Kühn wystawcom odznaczenia państwowe, przyznane na podstawie uchwały Rady Ministrów.

NIEMCY ODRZUCILI PROPOZYCJĘ POLSKI

w sprawie przeprowadzenia rokowań o zniżkę ceł na artykuły rolnicze

Rząd Rzeszy tłumaczy swą odmowę krytycznym stanem rolnictwa niemieckiego

WARSZAWA, 6.8. Rząd polski otrzymał wczoraj odpowiedź rządu Rzeszy na notę polską z dnia 14 czerwca r. b. w sprawie podwyżek niemieckich ceł na artykuły rolnicze.

W nocie swej rząd Rzeszy powołuje się na wyjaśnienia dane już poprzednio rządowi polskiemu, powtarzając argumenty dawniejsze o okolicznościach nagłych, które spowodowały podniesienie stawek celnych na artykuły rolnicze.

.. Rząd Rzeszy stwierdza, że mimo, iż podwyżki ceł z dnia 15 kwietnia opierają się na tej samej podstawie co podwyżki celne dawniejsze, to jednak podwyżki z dn. 15 kwietnia również przeprowadzone były w okolicznościach nagłych, gdyż dotychczasowa ochrona celna okazała się niewystarczająca wobec ostrzejszego jeszcze niż w innych krajach kryzysu, jaki obecnie przechodzi rolnictwo niemieckie.

Z tych względów rząd Rzeszy NIE JEST SKŁONNY ROZPOCZĄĆ z POLSKĄ ROZMÓW o REKOMPENSATY, celem przywrócenia równowagi naruszonej ostatniemi podwyżkami stawek niemieckich celnych na artykuły rolnicze, z inicjatywą, których wystąpiła Polska, zgodnie z procedurą konwencji handlowej, przyjętej na konferencji gospodarczej w marcu rb. w Genewie.

DZIESIĘCIOLECIE
dni krwi i chwały

8 sierpnia 1920 roku.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI. Nad Strypą walki. W akcji na zachód od Tarnopola oddziały nasze wzięły około 400 jeńców i 5 karabinów maszynowych, 5-ta dywizja piechoty wyrzuciła nieprzyjaciela z Radziwiłłowa, zdobywając jedną baterję, której jednak nie zdołano zabrać wobec zarządzonej wieczorem ewakuacji Radziwiłłowa.

Celem ułatwienia sobie oderwania się od nieprzyjaciela dla przegrupowania w myśl planu Naczelnego Wodza, 1-a dywizja piechoty legjonów przeprowadza akcję na Świniuchy. Grupa wypadowa złożona z 5-ciu batalonów i kombinowanej baterji rozbiła 72-ą brygadę sowiecką zdobywając 8 dział w czem cztery z kompletnym zaprzęgiem i 100 jeńców.

Lewe skrzydło 3-ej armji zostało wobec sforsowania Bugu w kilku miejscach, cofnięte nad rzekę Wieprz.

FRONT PÓŁNOCNO-WSCHODNI. Między Bugiem, a Narwią sytuacja bez zmian. Na północy korpus jazdy nieprzyjacielskiej opanował Ciechanów.

KOMUNIŚCI
usiłowali zawładnąć rządami na Kubie

PARYŻ, 6.8. W związku z wykryciem spisku komunistycznego przeciw rządowi na Kubie, aresztowano, jak donosi Havas, 70 osób. Policja śledcza w Hawannie znalazła wśród aresztowanych spiskowców mnóstwo materjału propagandowego i obszerną korespondencję z Moskwy.

Dalszy spadek liczby BEZROBOTNYCH

Koresp. „Hasła“ (W) donosi

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych na całym terenie państwa uległa w ciągu tygodnia sprawozdawczego, od dnia 26 lipca do dnia 2 sierpnia r. b. dalszemu zmniejszaniu o 4.327 osob.

Liczba bezrobotnych wynosi na dzień 3 sierpnia r. b. 194,279 osób.

SAMOBÓJSTWO
bezrobotnego

Zamieszkały przy ul. Żórawiej Nr. 1 bezrobotny Antoni Białek w dniu wczorajszym skoczył w zamiarze samobójczym z wysokości drugiego piętra, ponosząc śmierć na miejscu.

—o—

Marsz „Szlakiem Kadrówki”
8 p. p. Legjonów zwycięzcą I-go dnia

KRAKÓW 6, 8. O godz. 5,30 rozpoczął się w Oleandrach start tegorocznego marszu „szlakiem Kadrówki“. Ogółem wyruszyło 44 drużyny wojskowe, strzeleckie i organizacji przysposobienia wojskowego. Ulewny deszcz i wichura znacznie utrudniają marsz, który odbywa się po trasie grząskiej i śliskiej.

Wkrótce po wyruszeniu z Krakowa, 5 drużyn wojskowych, mylnie skierowanych przez wskazującego drogę policjanta, zamiast na Kielce poszły w kierunku Ojcowa. Zanim zdążono je zawrócić uszły one kilka kilometrów, nakładając sobie w ten sposób spory kawał drogi. Pomimo tak fatalnej pomyłki, drużyny te z wielką ambicją zawróciły na właściwą drogę i maszerują do Miechowa. Ze względu na fatalny stan szosy wiele drużyn potraciło już po paru zawodników, dotąd jednak tylko 2 drużyny zdekompletowały się ponad przepisaną normę.

O godz. 11,37, sek. 57 na rynek miechowski wkroczyła pierwsza drużyna marszowa 8 pułku piechoty Legjonów. Prawi wszystkie drużyny przybywają w przepisanym terminie, co ze względu na fatalny stan szosy i deszcze z wiatrem zasługuje na specjalne podkreślenie. Przybyły również do mety drużyny wojskowe, które zmyliły drogę i zamiast 44 klm. przemaszerowały 54 klm. Ze względu na to, iż pomyłka ta nie zaszła z winy drużyn, komisja sędziowska postanowiła dopuścić je dalszego marszu pomimo przekroczenia przepisanego terminu.

Najlepszy czas na pierwszym etapie uzyskała drużyna 8 pułku piechoty Legjonów, która osiągnęła czas 5 godz. i 48 min. Wśród drużyn strzeleckich najlepszy czas miał zespół z Wieliczki 6 godz. 1 min. oraz „Orlęta Krakowskie“ 6 godz. 1 min. i 12 sek.

Do jutrzejszego marszu na etapie Miechów-Jędrzejów (40 klm.) startuje 36 drużyn, gdyż 8 zespolów zostało dziś zdyskwalifikowanych bądź za zdekompletowanie się, bądź też za przekroczenie czasu. Zdyskwalifikowano następujące zespoły: 28 pułk strzelców kaniowskich Łódź, kolejowe przysposobienie wojskowe z Siedlec, Związek Strzelecki: Łódź (powiat), Rzeszów (powiat), Jarocin, Augustów i Wadowice. W doborowej formie z pośród drużyn strzeleckich maszerują „Orlęta Krakowskie“ i „Powązki Warszawskie“, z drużyn wojskowych wyróżnia się 8 pułk Legjonów, 16 pułk piechoty i drużyna straży granicznej. (PAT)

—o0o—

W PIERWSZYCH DNIACH SIERPNIA 1914 ROKU.



Na naszej ilustracji z roku 1914 widzimy Komendanta Piłsudskiego wśród oddanych sprawie towarzyszy broni, zebranych na postoju I Brygady. Między innymi widoczni: ks. biskup Bandurski, obecny gen. Rydz-Śmigły, Dąb-Biernacki, Burchardt, tow. Jaworowski i inni.

KARA ŚMIERCI
za matkobójstwo i podpalenie

WILNO, 6.8. Swego czasu przechodzący w nocy przez miasteczko Szumsk dwaj wojskowi kapral J. Walasek i szeregowy Szczygieł zauważyli, iż z jednego z domów wydobywają się płomienie i dym. Nie tracąc czasu wyłamali drzwi i dostali się do wnętrza przepełnionego dymem. W izbie paliła się słoma, co wskazywało, że ma tu miejsce podpalenie. Gdy szeregowy Szczygieł przeszukał mieszkanie, aby przekonać się czy nie ma tam ludzi, przez sień przekradał się jakiś człowiek, który na zapytania nic nie odpowiadał i skierował się ku wyjściu. Zatrzymano go. Okazało się, że jest to Mikołaj Horoszewicz, syn właścicielki płonącego domu Antoniny Horoszewiczowej. Pozatem na piecu znaleziono nieprzytomnego już Aleksandra Horoszewicza. Nie można było odnaleźć gospodyni domu. W toku śledztwa wykryto ślady krwi na podłodze, poduszkach i na ubraniu Mikołaja Horoszewicza, a wśród zgliszcz znaleziono rewolwer. Wszystko to nasunęło podejrzenie, że Mikołaj Horoszewicz zamordował matkę, a dla zatarcia śladów podpalił dom. Badany początkowo zapierał się winy, lecz później przyznał się do matkobójstwa, zeznając, że ciało matki wrzucił do studni, a dom podpalił.

.. Sąd skazał go na karę śmierci. Wskutek odwołania się do Sądu Apelacyjnego odbyła się ponownie rozprawa. Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził. (PAT)

KRWAWE STARCIA
w Indjach

KARACHI 6, 8. W wyniku starcia, jakie miało miejsce w Sukkur między Hindusami a Muzułmanami 12 osób zostało zabitych a 150 odniosło rany. W czasie rozruchów dopuszczano się grabieży magazynów. Policja zmuszona była do użycia broni palnej. Aresztowano 200 osób.

Ze względu na powagę sytuacji ogłoszone zostało rozporządzenie, zabraniające zbierania się w miejscach publicznych grup poad 5 osób.

SIMLA 6, 8. Oddziały powstańców szczepu Afridis posuwają się w kierunku Peshavar w celu zaatakowania tego okręgu. Sytuacja jest niepokojąca (PAT)

—o—

Waldemaras miał być zamordowany?
B. dyktator Litwy czyni zarzuty obecnemu rządowi

BERLIN, 6.8. „Vorwärts“ donosi z Kowna, iż Waldemaras wniósł do sądu skargę przeciwko rządowi litewskiemu o odszkodowanie z powodu eksmisji z rządowego mieszkania.

W skardze tej Waldemaras twierdzi, że pewne koła przekupiły tajnego agenta policji, Griciusa, odkomenderowanego do nadzoru nad nim. Agentowi ofiarowano 30 tysięcy litów za zamordowanie Waldemarasa. Na poparcie swego twierdzenia Waldemaras podaje szereg świadków, m. in. Griciusa i kilku studentów.

Waldemaras twierdzi dalej, że również ministerstwo spraw wewnętrznych planowało zamach na jego życie. Po aresztowaniu traktowano b. dyktatora gorzej, niż niebezpiecznego zbrodniarza. Obecne miejsce pobytu b. dyktatora jest oddalone o 40 klm. od najbliższego lekarza.

Pożar przy ul. Piotrkowskiej
Spalił się skład odpadków bawełnianych

Wczoraj o godz. 7-ej wiecz. w podwórzu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 109 wybuchł pożar w składzie odpadków bawełnianych, należącym do Dawida Kohna.

Pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością, zagrażając znajdującemu się w pobliżu składowi smarów i benzyny Hagendorfa.

Przybyłe na miejsce pożaru II i III oddziały straży przez wyłamanie drzwi dostały się do wnętrza palącego się budynku i rozpoczęły walkę z groźnym żywiołem. Pożar ugaszono późnym wieczorem.

Straty wynoszą około 30 tys. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał skutkiem podpalenia.

Na uwagę zasługuje fakt, że Kohn, który początkowo ubezpieczył swój skład na 6 tys. dolarów w dn. 14 czerwca r. b. podwyższył ubezpieczenie do 10 tys. dolarów. Władze prowadzą energiczne dochodzenie.

W MARTWYM DOMU

Piszę z sejmu. Wygląda on jak martwy dom. Jest niedziela, trzeciega sierpnia. Pierwszego było tu juszcze trochę posłów. Wiadomo: — wypłata dyjet. Ale drugiego poznikali nawet tacy bywalcy jeśli już obecnie nie sejmu, to chociaż bufetu sejmowego, jak poseł Niedziałkowski, Woźnicki, Maks. Malinowski, — niemasz zarazem i innego bywalca, choć nie posła, pana Thugutta. Bywało, że siędą sobie w bufecie sejmowym przy biało nakrytym stole pp. Niedziałkowski, Thugutt, Woźnicki, Rataj i radzą. Gdzieś któryś jedną „niedziałkówkę" kropnie, a nie, to nad „pół czarną" siedzi i radzi a radzi. Dziś niema ich, — wyjechali. Został tylko wielki, pusty, kamennemi płytami wyłożony sejm: — zamarły, pusty, martwy dom.

Czyż jednak stanęło życie narodu, życie Państwa?! I rząd i społeczeństwo w ciężkiej zmagają się walce z kryzysem. Zmniejszona o przeszło 100 tysięcy liczba bezrobotnych oznacza, że są wysiłki i to wielkie i naprawdę skuteczne.

W Poznaniu odbywa się wielka międzynarodowa wystawa komunikacji i turystyki, dająca świadectwo pracy na tem polu.

W potężnym rozmachu prowadzone są roboty około rozbudowy portu i miasta Gdyni, oraz wielkiej linji kolejowej, łączącej Górny Śląsk z Gdynią.

Chłopi na wsiach zebrali już prawie żyto i pszenicę, przystępując do zbiorów posiewu jarego. Wre praca.

Minister handlu i przemysłu Kwiatkowski objeżdża kraj za krajem, szukając dla Polski nowych rynków zbytu, nawiązując stosunki gospodarcze, któreby Polsce nie tylko pomogły w utrzymaniu się na wysokości dzisiejszej produkcji, ale pozwoliły pójść dalej na drodze rozwoju i zdobywania dobrobytu.

Toruje się drogi dla korzystnego zbytu płodów rolnych. tak zboża. jak miesa i nabiału.

Rząd daje zamówienia fabrykom, dążąc do zatrudnienia w ten sposób szerokich rzesz robotniczych.

Rząd rzuca dziesiątki miljonów na poparcie produkcji rolnej i przemysłowej, a szczególnie dla ożywienia ruchu budowlanego.

Na każdym kroku widać skupiony, wytężony wysiłek. Ciężko jest. Ale jest praca. Praca cicha, chociaż wielka, praca trudną, praca wytrwała i konsekwentna. Przeżywamy przecież kryzys gospodarczy najcięższy z pośród tych, jakie były, — kryzys, który gnębi nietylko nas, ale szereg mocnych nawet państw, gdzie bezrobotnych rachuje się już nie na setki tysięcy, lecz na miljony.

Jedyną racją, jaka dziś istnieje, jest pomoc rządowi w tak trudnej godzinie, w tak ciężkiej pracy. Dla czyjego bowiem dobra rząd podjął tę skuteczną walkę z kryzysem? Kogóż broni rząd w tej ciężkiej walce? Interesów społeczeństwa, interesów przedewszystkiem mas pracujących. Broni równowagi budżetowej, broni bilansu handlowego i płatniczego, broni niewzruszalnośc waluty, — a z tem wszystkiem związana jest przecież i wartość i trwałość wynagrodzenia ogółu ludzi pracy.

Opozycja wygaduje na rząd. Ale wygadywać, narzekać, wyrzekać — to rzecz bardzo łatwa i tania. Nic ona jednak społeczeństwu nie daje. Ani nie daje zarobków, ani nie pomnaża urodzaju, ani nie polepsza cen na płody. Budzi tylko niepokój i zamiast być czynnikiem pozytywnym przy zwalczaniu kryzysu gospodarczego, staje się czynnikiem negatywnym, osłabiającym w społeczeństwie otuchę przy pracy.

Takie to myśli nasuwają się przed oczy w tym wielkim, martwym domu sejmu, gdzie niedawno słychać było tyle szumnych a wrzaskliwych słów na wszelkie tematy, tylko nie na temat jednej jedynej najważniejszej rzeczy: — solidarnej pracy dla Państwa i zrozumienia wartości jej organizacji.

J. S.

Wyrządzono nam krzywdę!...

Przed dziesięciu laty na Śląsku Cieszyńskim

Dnia 28 lipca 1930 r. upłynęło 10 lat od pamiętnej decyzji Rady Ambasadorów w Paryżu, która ustaliła granicę państwową polsko - czechosłowacką na Śląsku Cieszyńskim, na Spiszu i na Orawie. Na Mazurach w wyniku niepomyślnego plebiscytu przydzielono do Niemiec setki tysięcy nieuświadomionej ludności polskiej, zaś na Śląsku Cieszyńskim **wcielono do organizmu obcego państwa 150-tysięczną rzeszą najbardziej narodowo uświadomionej i gorąco pragnącej przyłączenia do Polski ludności polskiej bez plebiscytu.** Polska ludność Śląska Cieszyńskiego zawsze solidaryzowała się z resztą narodu w sprawach narodowych. W roku 1914 Śląsk Cieszyński własnym kosztem wystawił i zaopatrzył legjon, złożony z 500 ludzi. Śląsk Cieszyński wybierał do parlamentu austrjackiego tylko uświadomionych Polaków. Już w roku 1917 na zgromadzeniu polskich posłów parlamentarnych i sejmowych w Krakowie poseł Tadeusz Reger imieniem Śląska zgłosił przynależność do niepodległej Polski. Ludność polska na olbrzymich manifestacyjnych wiecach, odbywanych w Orłowej, Boguminie i Cieszynie, jednomyślnie i wśród ogromnego entuzjazmu deklarowała zgodnie z duchem zasad Wilsona swoją wolę **przynależenia do wolnej i niepodległej Polski.**

Sprawa granic polsko - czeskich na Śląsku została zdawałoby się uregulowaną definitywnie. Miejscowe społeczeństwo oczekiwało od rządów praskiego i warszawskiego ostatecznego uznania stanu faktycznego. Tymczasem najniespodziewaniej, w chwili, gdy wszystkie miejscowe polskie oddziały zbrojne wyruszyły na pomoc zagrożonemu Lwowu, Czesi wykorzystali tę chwilę i bez jakiegokolwiek wypowiedzenia wojny **napadli na Śląsk** w dniu 23 stycznia 1919, i to w momencie kiedy już rozpisano tutaj wybory do Sejmu warszawskiego. Cała miejscowa ludność robotnicza i rolnicza chwyciła za broń, ale przemoc zatrjumfowała. Oddziały polskie zmuszone były cofnąć się na linję Wisły, kiedy zaś nadeszły posiłki, rozeszła się wiadomość o zawarciu ugody paryskiej z dnia 3 lutego 1919 r. pomiędzy przedstawicielami rządu polskiego i czeskiego. Ugoda usankcjonowała gwałt dokonany, bo pozostawiła pod okupacją wojskową czeską odcinek kolei koszycko - bogumińskiej na północ od Cieszyna oraz całe zagłębie ostrawsko - karwińskie. Plebiscyt miał zadecydować o politycznych losach kraju.

Znane są plebiscytowe dzieje Śląska Cieszyńskiego. Ludność polska, pozostająca pod okupacją czeską, **wytrwałą pomimo licznych gwałtów czeskich,** wyrzucania Polaków z mieszkań, zamachów bojówek czeskich, przy polskości. Aljancka komisja plebiscytowa zwlekała z przeprowadzeniem plebiscytu. Faktem jest, że rząd polski, jak i czeski deklaracją w Spaa z dnia 10.VIII-1920 r. zrzekły się plebiscytu, zgadzając się na to, aby Rada Ambasadorów rozstrzygnęła kwestję granic na Śląsku Cieszyńskim.

Rozstrzygnięcie to nastąpiło w momencie najtragiczniejszym dla Polski. W chwili, kiedy bolszewicy zbliżali się pod Warszawę, czynnki nieprzychylne Polsce wzięły górę. Dnia 28.VII-1920 r. konferencja ambasadorów ogłosiła tekst decyzji, oddającej według austrjackiego spisu ludności z r. 1910 140.368 Polaków, osiedlonych na odwiecznie polskim obszarze etnograficznym, **pod władzę obcego narodu.** Decyzja ta spadła na ludność polską na Śląsku jak grom z jasnego nieba i wywołała wszędzie rozpacz i nieopisane przygnębienie. Na takie naigrywanie się z zasady samostanowienia narodów nikt nie był przygotowany. Polska straciła nietylko dwa rdzennie polskie powiaty, o ludności patrjoycznej, gotowej do najwiekszych ofiar dla Polski, nietylko tereny Spisza i Orawy, lecz również niezmierne bogactwa przemysłowe, skoncentrowane zwłaszcza w zagłębiu ostrawsko - karwińskim.

W dniach, w których rozstrzygał się w Paryżu los Śląska Cieszyńskiego, odbył się ostatni płomienny protest Jabłonkowski. Ludność powiatu, dowiedziawszy się o em, że korzystając z chwilowego ciężkiego położenia Polski chce się ją bez plebiscytu przyłączyć do Czech, zeszła się na olbrzymim wiecu w Jabłonkowie, w rezolucji odwołuje się do sumienia Europy **i składa przysięgę wierności dla Polski.** Wójtowie i członkowie rad gminnych wystosowali protest do Ligi Narodów. Wysłano również telegram protestujący do prezydenta Wilsona.

Wszelkie protesty przebrzmiały bez echa. W dniu 10 sierpnia rozpoczęła się okupacja czeska części kraju, przyznanej Czechosłowacji.

Wiet

Stosunki palestyńskie

Sytuacja ekonomiczna — Tendencje ugodowe pomiędzy Arabami i Żydami — Emigracja polska

Radca ambasady polskiej w Londynie z zakresem działalności na Syrję i Palestynę, dr. Bernard Hausner, który przybył do Warszawy bezpośrednio ze Wschodu, udzielił naszemu współpracownikowi kilka uwag na temat obecnej sytuacji w Palestynie.

— Stosunki palestyńskie — mówi radca dr. Hausner — jeszcze się nie ułożyły, jednak obserwuje się znaczny postęp ku uspokojeniu umysłów. Ekonomicznie Palestyna stanowi wyjątek w krajach Bliskiego Wschodu; podczas gdy Syrja przeżywa niebywały kryzys z wielkiemi bankructwami; gdy w Egipcie załamuje się cały warsztat ekonomiczny, a w Iraku nędza powoduje olbrzymią śmiertelność — w Palestynie stosunki ekonomiczne konsolidują się, jakkolwiek warunki gospodarcze są takie same, jak w powyższych krajach. Przyczyn tego zjawiska należy się doszukiwać przedewszystkiem w napływie nowych kapitałów ze strony emigracji żydowskiej, względnie ze strony instytucyj, które tę emigrację popierają. Emigracja przynosi z sobą wielkie tempo pracy, oraz nowoczesne sposoby, których uczy się również ludność miejscowa.

Wśród Arabów istnieje obecnie poważna partja, na czele której stoi Tawil, szukająca zbliżenia do Żydów; z drugiej strony, potężne stronnictwo żydowskie „Brit Szalon" („Przymierze Pokoju"), na czele którego stoi rektor uniwersytetu w Tel-Avive, dr. Magnes, prowadzi politykę zbliżenia do Arabów. Wielce charakterystyczny jest fakt ukazania się w piśmie „Falestin" w Jaffie, które zajmowało dotychczas stanowisko negatywne wobec deklaracji Balfoura i mandatu angielskiego artykułu, wskazującego konieczność porozumienia między Żydami i Arabami wobec niebezpieczeństwa, jakie przedstawiałoby przedłużanie wiecznych sporów. Obecnie na łamach pisma „Falestin" toczy się ożywiona dyskusja na ten temat.

— Jaka jest rola emigracji polskiej w Palestynie?

— Emigracja polska wzrasta stale zarówno liczebnie jak i jakościowo; łączy się to bezpośrednio ze zwiększonym eksportem towarów polskich do Palestyny, który w r. b. wyraża się w cyfrach o 400 proc. wyższych, niż w latach 1925-26-27, przyczem w dalszym ciągu utrzymuje się tendencja zwyżkowa. Należy podkreślić z naciskiem, że emigranci polscy nie ograniczają się do importu materjałów polskich do Palestyny, lecz szukają dla nich również rynków zbytu w innych krajach Wschodu; towary polskie importowane są obecnie do Iraku, Syrji a nawet Persji.

Z CAŁEJ POLSKI

HASŁO ŁODZKIE dnia 7.VIII.

DWOJE MAŁYCH DZIECI jedynymi świadkami zamordowania rodziców

Policja ujęła trzech bandytów

Pierwsza wiadomość.

W nocy z 30 kwietnia na 1 maja 1929 roku w Nowej Wsi, w pow. pułtuskim w mieszkaniu Krugerów dokonano podwójnego morderstwa. Sprawcy zbiegli. Zabici zostali Paweł i Otylja Krugerowie. Zwłoki zabezpieczono. Pościg za zbrodniarzami zarządzono.

Oto treść meldunku policyjnego.

Natychmiast na miejsce zbrodni z województwa urzędu śledczego w Warszawie wyjechało dwuch oficerów policji i kilku wywiadowców.

Na miejscu zbrodni.

W sieni mieszkania dwuizbowego znaleziono trupa zamordowanego Pawła Krugera, w izbie pod piecem leżała bez życia żona jego Otylja, z roztrzaskaną czaszką od kul rewolwerowych.

Jedynymi świadkami tej zbrodni było dwoje małych dzieci Krugerów, które spały na piecu. Gdy w chacie powstał zgiełk i padły strzały, wylęknione dzieciaki przytuliły się do siebie i milczały. Temu tylko zawdzięczyć mogą, że uszły rąk krwawych oprawców.

Co mówią dzieci?

10-letni Witold Kruger opowiada:

„Spałem z siostrą młodszą Irką, na piecu. Słyszę, że ktoś puka do okna i woła: „Hej! otwierać i to zaraz!" Tatuś obudził mamusię i pyta się, co robić, czy ma otworzyć. Po chwili słyszę, jak jakiś cygan (bandyci byli w maskach) mówi do ojca: „No! dawaj chłopie dolary bo śmierć!"

Co było dalej — nie widziałem, bo ktoś strzelił, a mamusia wołała „Litości nie zabijajcie chłopa, dam wszystko, co mam!" Strzały były bardzo głośne, ja się przytuliłem do Irki i już nic więcej nie widziałem".

8-letnia Irka opowiada, że widziała, jak matka całowała po rękach jednego z bandytów, by nie zabijał ojca. Mówiła, że mu odda wszystkie pieniądze, da złoty zegarek, ale zbóje nic nie mówili tylko strzelali. Krugerowa upadła pod piec. W izbie nastała cisza. Nikt nic nie mówił. Okna było wybite. Irka pierwsza zeszła z pieca, podeszła do matki.

„Patrzę — mówi Irka K. — a tu krew z głowy ciecze. Wołam: „Matusiu, wstawajcie, bo już dzień, ale Mamusia nic nie mówiła. Wołam głośniej i znowu nic. Przestraszyłam się. Zawołałam Witka, by szedł ze mną do stryjenki, bo w chacie zimno. Przez okno wyszłam, pobiegłam do stryjenki i powiedziałam, że byli u nas w nocy cyganie.

Siostra Krugera z mężem pobiegli czemprędzej do izby i zastali dwa trupy.

Dolary z Ameryki.

Ustalono, że Krugerowie przed kilkoma dniami otrzymali z Ameryki większą sumę pieniędzy i przechowywali w mieszkaniu.

Krytycznej nocy podeszło pod okna trzech drabów i po wybiciu szyby w oknie dostali się do środka. Jeden z opryszków obudził Krugera i zażądał gotówki. Z licznych śladów na rękach i twarzach zamordowanych widać, że ofiary stoczyły walkę ze zbójami.

Bandyci splądrowali mieszkanie. Z siennika wyciągnęli około 200 dolarów i biżuterję, z szafy powyrzucali ubrania, następnie potrzaskali obrazy ze ścian w poszukiwaniu skarbu, ukrytego w jakimś schowku.

Ciekawy dowód.

Gdy policja przystąpiła do oględzin lokalu, ustalono, że Krugerowie trudnili się wyrobem swetrów na własnym skonstruowanym krośnie, i że z pakunku, w którym znajdowała się większa ilość jedwabnej wełny część została zrabowana. Policja zabrała jeden sweter i kilka motków wełny w tym celu, by przy ewentualnych poszukiwaniach i rewizjach w miejscach podejrzanych, zabrane przedmioty mogły służyć, jako wzory.

Przypadek zrządził.

Przed kilku dniami przypadek zrządził, że jeden z wywiadowców, zatrzymał znaną złodziejkę, która miała na sobie podobny sweter. Zatrzymana zwierzyła się, że od roku mieszkała z pewnym bandytą, od którego otrzymała wiele prezentów, między innymi zakwestjonowany sweter. Policja wnet ustaliła, że sprawcy zamordowania Krugerów ukrywają się we wsi Czubrin w pow. pułtuskim.

Trzech bandytów.

Policja mając dokładne dane co. do miejsca pobytu poszukiwanych zbójów, obstawiła kryjówkę i zastała w niej trzech śpiących mężczyzn.

Obudzono ich. Pod silnym konwojem sprowadzono do Pułtuska. Są to: Henryk Pierzchała, St. Lenart i Karol Skoczylas.

W czasie rewizji w jednym z mieszkań znaleziono rewolwer ze śladami skrzepłej krwi, karabin, kilkadziesiąt naboi, oraz pięć motków wełny jedwabnej, pochodzących z napadu rabunkowego u gerów.

Mordercy przyznali się do zbrodni. Z cynizmem oświadczyli, że sami mieli się zgłosić do policji, gdyż zapasy dolarów wyczerpały im się.

Pensje niezależne od emerytury

Uregulowanie wynagrodzenia emerytów, którzy są pracownikami kontraktowemi

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów i komisarza rządu m. st. Warszawy okólnik, w którym wyjaśnia, że pobieranie emerytury na zasadzie ustawy emerytalnej nie wywiera żadnego wpływu na wynagrodzenie umowne, pobierane przez emeryta, jako pracownika kontraktowego na zasadzie zawartej z nim umowy służbowej.

Wynagrodzenie to należy obliczać tak, jakgdyby dany pracownik nie pobierał emerytury, wobec czego należy więc wliczać także dodatek regulacyjny, stanowiący integralną część tabeli uposażeniowej, oraz przyznawać dodatki ekonomiczne (np. do datek na żonę) bez względu na to, że dany pracownik pobiera już ten dodatek w emeryturze.

Niszczycielska burza nad polskiem wybrzeżem

Zabici i poparzeni od pioruna

Onegdaj przeszła nad powiatami Kartuskim i Morskim gwałtowna burza z piorunami, wyrządzając poważne straty materjalne, przyczem kilka osób utraciło życie.

W Koleczkowie pod Wejherowem uderzył grom w zagrodę gospodarza Jana Parchema i zapalił dom mieszkalny, który poszedł z dymem; rażony piorunem właściciel padł trupem na miejscu: piorun zabił 15-letniego służącego Feliksa Huge, który znajdował się w mieszkaniu; żona Parchema odniosła poparzenia na głowie i całem ciele.

W Polchowie pod Wejherowem uderzył grom w dom mieszkalny gospodarza Elgenaua i trafił śmiertelnie zajętą przy pracy 23-letnią córkę właściciela, Gertrudę G., matka nieszczęśliwej dziewczyny i jej młodsza siostra odniosły ciężkie poparzenia na ciele.

W Smętkowie pod Kartuzami schronił się gospodarz Byczkowski, znajdując się podczas burzy w polu, pod mendle; obok niego skuliły się dwie córki Byczkowskiego, Agnieszka i Józefa, lat 14 i 7; w tem uderzył grom w mendle, zabijając Agnieszkę, a raniąc jej ojca i siostrę. Byczkowski miał na tyle przytomności, że wyciągnął dzieci z pod palącej się słomy. Na miejsce wypadku przybył lekarz dr. Borowski, który opatrzył poranionego ojca i córkę.

W. Przyjaźni trafił grom w chlew osadnika Józefa Dampsa, zabijając znajdującego się tam 10-letniego syna Dampsa.

W Jarcewie pod Chojnicami spalił się wskutek gromu stóg zboża, który nie był ubezpieczony. W Krojanach uderzył piorun w zabudowania gospodarza Talaśki; poszła z dymem szopa i chlew oraz część tegorocznego żniwa.

Kongres niższych funkcjonarjuszów państwowych

Zarząd gł. zw. niższych funkcjonarjuszów państwowych R. P. zwołuje w tym roku doroczny zjazd niższych funkcjonarjuszów państwowych w Warszawie w dniach 15, 16 i 17 sierpnia b. r. Zjazd obradować będzie nad sprawami uposażeń niż. funkc. państw., nad potrzebą unormowania warunków pracy, które w chwili obecnej pozostawiają wiele do życzenia tak pod względem ilości godzin służbowych, jako też pod względem traktowania niż. funkc. państw. Zjazd zajmie się także sprawą ubezpieczenia na wypadek choroby, kalectwa lub starości pracowników kontraktowych, którzy stanowią znaczny procent ogólnej liczby niż. funkcjonarjuszów, a którzy mimo kilkudziesięcioletniej służby nie posiadają żadnego zaopatrzenia.

W zjeździe tegorocznym połączonym z poświęceniem sztandaru związkowego spodziewany jest również udział Rządu.

Porwanie młodej dziewczyny

Mieszkanka Bydgoszczy, 19-letnia Bronisława Hołcówna, poznała na spacerze dwu młodych panów, z którymi odbywała wczoraj przechadzkę po ulicach miasta. Wieczorem o godz. 8-ej, gdy zbliżali się w pobliżu rampy kolejowej nadjechał samochód i obaj młodzieńcy, obezwładniwszy Hołcównę, wciągnęli ją przemocą do wnętrza samochodu, który pomknął w kierunku szosy gdańskiej.

Hołcówna walczyła na śmierć i życie z napastnikami i w pewnej chwili udało się jej wytłuc ręką szybę, poczem zaczęła rozpaczliwie wzywać pomocy. Opryszkowie bojąc się pościgu, wyrzucili swą ofiarę z jadącego samochodu tuż przed skierą.

Hołcówna spadając na bruk odniosła ciężkie okaleczenia.

Polska gospodarzem lotu Małej Ententy i Polski

W dniu 27 b. m. rozpoczyna się w Warszawie 4 doroczny Lot Małej Ententy i Polski, którego organizacja po raz pierwszy przypadła Polsce. W regulaminie i trasie lotu zajdą w porównaniu z latami ubiegłemi dość znaczne zmiany. M. in. pierwszy raz przewiduje się przelot nocny, pozatem długość poszczególnych etapów, która dotychczas wynosiła około 450 klm., w roku bieżącym wynosić będzie przeciętnie 700 — 900 km. Nowością będą również „meldunki ciężarkowe", jakie rzucać będą zawodnicy na niektórych etapech zamiast lądowania.

Start do lotu nastąpi w dniu 27 b. m. o godz. 1-ej w nocy z lotniska na Okęciu; do startu wyruszą załogi Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji i Polski. W pierwszym dniu przewidziane są etapy: Warszawa-Lwów (meldunek ciężarkowy) Praga-Zagrzeb (meldunek ciężarkowy) Białogród. W dniu 28 b. m. zawodnicy przelecą trasę Białogród-Bukareszt-Jassy (meldunek ciężarkowy) Warszawa; w Warszawie lądowanie odbędzie się na lotnisku mokotowskiem.

Ogólna trasa lotu wynosi około 4,000 klm.; najdłuższy etap Warszawa-Praga 1.036, 6 klm. W Locie biorą udział 24 załogi lotnicze, po 6 załóg z każdego państwa.

P.C.K. wyłącznym dostawcą apteczek dla autobusów

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem robót publicznych zatwierdziło ostatnio typ apteczki autobusowej, jaka znajdować się musi w każdym autobusie. Jako obowiązujący, ustalony został typ apteczki Polskiego Czerwonego Krzyża. Jednocześnie P. C. K. otrzymał wyłączne prawo fabrykacji i dostarczania tych apteczek.

Plugastwo komunistów

W Porycku pow. Kowelskim dopuścili się miejscowi komuniści ohydnej profanacji tamtejszego cmentarza prawosławnego. W nocy włamało się kilku bandytów komunistycznych do kaplicy cmentarnej, pozrywało ze ścian ikony, które następnie na cmentarzu zanieczyszczono. Policja stwierdziła, iż profanacji dokonała grupa miejscowych komunistów.

Krwawa zabawa

W czasie zabawy, jaka odbywała się w ostatnią niedzielę w Zabikowie pod Poznaniem wybuchła między uczestnikami bójka, w czasie której Władysław Czysz z Poznania zraniony został tak silnie, że zmarł zanim zdołano wezwać pogotowie. Sprawcy zbrodni zbiegli.

Dwa miasteczka w płomieniach

W miasteczku Raduń wybuchł wczoraj groźny pożar, którego ofiarą padło 9 domów mieszkalnych i 21 budynków gospodarczych. Dwie osoby uległy ciężkiemu poparzeniu.

Również groźny pożar zniszczył kilkanaście budynków w Wilejce Powiatowej.

Demonstracje w Częstochowie

W Częstochowie przyszło do starcia pomiędzy policją a demonstrującymi robotnikami zajętymi przy robotach miejskich. W czasie starcia demonstranci chcieli wtargnąć do magistratu. Policja zmuszona była wystąpić. W wyniku starcia 6 policjantów zostało poturbowanych kamieniami, a dwie osoby z pośród demonstrujących odniosły rany. Aresztowano kilka osób.

KRONIKA

SIERPIEŃ.
7
CZWARTEK

DZIS:
Przem. Pańskie
JUTRO:
Kajetana

Ws. słońca g. 3 m. 49
Zachód „ g. 19 m. 35

Zniżka cen mięsa

W dniu wczorajszym, odbyło się w magistracie łódzkim posiedzenie komisji cennikowej, pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego, z udziałem p. Kowalczyka (starostwo grodzkie, p. Pawłowskiego (cech rzeźników), p. Ładewskiego (wydział aprowizacji urzędu wojewódzkiego), oraz przedstawicieli konsumentów.

W wyniku posiedzenia komisja postanowiła nie zmniejszać cen na mięso, ale też nie wprowadzać podwyżki, a obniżyć natomiast ceny wędlin. Zniżka ceny wędlin sięga od 1 do 3 proc. (s)

Tegoroczne dożynki w Spale

Jak się dowiadujemy, w rezydencji letniej P. Prezydenta Rzplitej, w Spale, odbędą się w dniach 16 i 17 siepnia uroczystości dożynkowe. W uroczystościach tych wezmą udział przedstawiciele, oraz wyżsi urzędnicy miejscowego województwa, z p. wojewodą Jaszczołtem na czele, — nadto z ramienia Łodzi biorą w dożynkach udział: liczni reprezentanci stowarzyszeń i organizacyj, przedstawiciele kół gospodarczych i t. d. (s)

Surowica przeciwko ukąszeniu żmiji

Oddział Łódzki Państwowego Zakładu Higieny mieszczący się przy ul. Gdańskiej 44 I piętro front, posiada surowicę przeciwko ukąszeniu żmiji. Zastrzyki lecznicze wykonywane są pod wskazanym adresem codziennie od godziny 8 rano do godz. 15, w późniejszych zaś godzinach w laboratorjum dra Załęskiego, przy ul. Piotrkowskiej 92, II piętro front. O powyższem powiadamia się wobec wypadku ukąszenia przez żmiję, w Bełchatowie powiatu Piotrkowskiego.

Cztery mieszkania zalane wodą

Wczorajszy ulewny deszcz, który padał przez całą noc, następnie w godzinach rannych znów się powtórzyła ulewna fala wyrządziła wiele szkód w naszym mieście. Straż ogniowa była wzywana dwukrotnie. O godz. 9,50 rano został zaalarmowany I oddz. straży o zalaniu deszczem mieszkań znajdujących się w suterynie przy ul. Konstantynowskiej 130, gdzie woda zalała mieszkania na wysokości pół metra. Straż ogniowa przy pomocy pomp wodę usunęła. Na tejże samej ulicy została zalana część fabryki należącej do Szymańskiego.

O godz. 11,50 rano tenże oddział straży został wezwany na ulicę Solną 11, gdzie również wskutek deszczu zostały zalane mieszkania w suterynie. W obu wypadkach straż ogniowa usilnie pracowała nad oswobodzeniem mieszkań ze znajdującej się tam wody. (p)

—oOo—

Na Zjazd do Radomia

Członkowie Związku Legjonistów i Związku Peowiaków, pragnący udać się na zjazd do Radomia, winni zgłaszać się, celem otrzymania odpowiednich zaświadczeń, w sekretarjatach związku przy ul. Narutowicza Nr. 45 w godzinach 18-20.

Pociąg specjalny dla Legjonistów i peowiaków odchodzi ze stacji Łódź-Kaliska w sobotę, dnia 9 b. m. o godz. 23-ej. Pociąg ten idzie przez Koluszki, gdzie zabierze członków wspomnianych związków, przybyłych ze stacyj, znajdujących się w obrębie linji kolejowej Warsza-Kraków.

Odjazd z Koluszek o godz. 0,24 przez Tomaszów-Maz. do Radomia.

Matka morderczynią dziecka
którego zwłoki znaleziono w pobliżu cmentarza na Dołach

W dniu wczorajszym obszernie donosiliśmy o niesamowitem odkryciu, jakiego dokonała 10-letnia Marysia Muszyńska, pastuszka, która na kartoflisku przy cmentarzu na Dołach znalazła paczkę, a w niej zwłoki kilkoletniego dziecka.

W rezultacie energicznie przeprowadzonego dochodzenia udało się władzom policyjnym ustalić, że mała zamordowana dziewczynka nazywa się Jadzia Piaseczna. W kilka godzin potem ujęto sprawczynię morderstwa, w osobie matki zamordowanej, 29-letniej Bronisławy Piasecznej. Zamordowana dziewczynka liczy lat 4.

Piaseczna, po dokonaniu swego zbrodniczego czynu, starała się ukryć przed policją, a ponieważ jest bez stałego miejsca zamieszkania, zarabiając na utrzymanie jako służąca, przeto bez zwrócenia niczyjej uwagi opuściła okolicę Łodzi, udając się w stronę Łęczycy, gdzie zamierzała starać się o służbę.

Piaseczna starała się unikać w czasie swej ucieczki ludzi, dlatego maszerowała w stronę Łęczycy na przełaj, polami, unikając dróg.

Z chwilą ustalenia tożsamości zamordowanego dziecka — władze policyjne zainteresowały się osobą jego matki. Rozesłane więc zostały telefonogramy z rysopisem Bronisławy Piasecznej. Na tej podstawie Piaseczna została aresztowana już na terenie powiatu Łęczyckiego, w odległości 6 kilometrów od Lućmierza.

Aresztowana twierdziła, że dziecko umarło naturalną śmiercią, że z braku środków nie mogła zwłok córeczki pochować. Następnie jednak, wobec stwierdzenia wyraźnych śladów uduszenia małej, przyznała się Piaseczna do zbrodni, wyjaśniając że mała jej Jadzia stale chorowała, dlatego wyglądała bardzo źle, że pozatem była jej ciężarem, a wreszcie, że nie była w stanie zapewnić dziecku opieki i dostatecznego utrzymania, wobec tego z litości nad nieszczęśliwem dzieckiem postanowiła skrócić mu męki i dlatego udusiła dziewczynkę.

Aresztowaną odesłano do Łodzi i osadzono ją w więzieniu przy ulicy Kopernika do dyspozycji władz sądowo-śledczych. (s)

Lekka poprawa
na rynku włókienniczym w Łodzi

W ciągu ostatnich kilku dni zanotowano na łódzkim rynku gotowych tkanin bawełnianych pewną poprawę, w związku ze zwiększeniem się zainteresowania tymi towarami ze strony kupców zarówno miejscowych, jak i zamiejscowych. Całkowite zapotrzebowanie kupców zwrócone już było wyłącznie w kierunku towarów wybitnie zimowych, z których w pierwszym rzędzie wymienić należy poszczególne gatunki sybirów i flanel.

Zaznaczyć należy, iż ogromnie deprymująco na rozwój stosunków handlowych w tej branży, wpływa fakt ogromnie zaostrzonych warunków pokrycia, jakich domagają się obecnie przemysłowcy.

Cenniki towarów zimowych, zasadniczo nie zostały jeszcze ustalone i ceny towarów tych traktowane są narazie zupełnie indywidualnie, stwierdzić jednakże należy, że w większości wypadkach, ceny obecne nie różnią się prawie zupełnie od cen, jakie obowiązywały w sezonie zimowym roku ubiegłego, tembardziej, iż ceny przędzy bawełnianej uległy ostatnio pewnej zwyżce, katastrofalny więc poprostu spadek cen surowej bawełny, nie wchodził tutaj w rachubę. (ag)

—o—

Robotnicy prowincjonalni
domagają się ubezpieczenia na starość

W ciągu ostatnich dwu dni w całym szeregu miast województwa łódzkiego, jak Tomaszów, Piotrków, Pabjanice, Kalisz, Zduńska Wola i t. d. odbywały się zgromadzenia robotnicze, na których domagano się ubezpieczenia na starość.

Wzorem robotników łódzkich — robotnicy prowincjonalni zbierają podpisy pod memorjałem, poświęconym tej sprawie, który wręczony zostanie przez odnośne delegacje ministrowi pracy i opieki społecznej. Podpisy te zebrane będą w ciągu bieżącego tygodnia i już w pierwszych dniach przyszłego tygodnia wręczone zostaną w ministerstwie. (s)

—oOo—

Przemysł łódzki
a budowa osiedli robotniczych

Jak informują ze związku zawodowego „Praca“ — związek ten, jak również związki klasowe, zastanawiają się nad inicjatywą poszczególnych przemysłowców łódzkich, dotyczących budowy tanich osiedli robotniczych.

Bolączka Łodzi robotniczej jest nietylko to, że panuje głód mieszkaniowy, ale więcej jeszcze to, że mieszkania łódzkie, szczególniej nowowznoszone, są bardzo drogie, a dlatego dla robotników wręcz niedostępne.

W związku z zaofiarowaniem przez poszczególnych przemysłowców placy pod budowę domów robotniczych (m. in. już w swoim czasie zakłady przemysłowe „K. Scheiblera i L. Grohmana“ ofiarowały dwa place) sfery gospodarcze zwróciły się do rządu z prośbą o poparcie tej akcji budownictwa mieszkalnego dla robotników, przyczem sfery te — wskazując na konkretne wypadki bezpłatnego ofiarowania przz fabryki odnośnych placy — wnoszą o przydanie na cel omawiany kredytów.

Jak informują ze związków zawodowych — zamierzeniem przmysłowców jest zaopatrzenie osiedli robotniczych w kanalizację, światło elektryczne, zieleńce i t. d., o ile odnośne kredyty rządowe na cel ten wystarczą. Zdaniem związków — o ile akcja ta będzie przeprowadzona na większą skalę — stworzoneby zostały korzystne warunki dla budownictwa mieszkalnego, taniego a zatem dostępnego dla najszerszych rzesz robotniczych, z pośród których rekrutują się przeważnie bezdomni.

Zamierzenia omawiane zrealizowane będą dopiero w przyszłym sezonie budowlanym, o ile stanowisko rządu pokrywać się bedzie z iniciatywa przemysłowców. (s)

—oOo—

Ciężkie położenie
drobnego kupiectwa w Łodzi

W dniu wczorajszym zgłosiła się do Izby Skarbowej w Łodzi delegacja stowarzyszenia drobnych kupców - detalistów, w osobach p. Trawkowskiego i dr. Schermana.

Delegacja przyjęta została przez naczelnika II wydziału Izby, p. Sidorskiego, któremu przedstawiła obszerny memorjał, wskazujący na trudne położenie drobnego kupiectwa, w szczególności detalistów, którzy mają stały spadek obrotów i dlatego nie posiadają poprostu żadnych zasoów gotówkowych, w związku z czem odczuwają duże trudności przy uiszczaniu podatków. Delegacja prosiła o rozłożenie kwartalnych zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu na raty, bowiem całych kwot tych zaliczek nie są kupcy w stanie płacić.

Delegacja zaznaczyła nadto, że przymusowe ściąganie w drodze egzekucji zaliczek podatkowych rujnuje byt kupiectwa naraża je na poważne straty materjalne i jest przyczyną wielokrotnych awantur i różnych tragedji życiowych podatnika.

Ponadto delegacja zwraca się do Izby z prośbą o zmniejszenie ogólnej cyfry zaliczek, o taki m. w. procent, o jaki spadła cyfra obrotów drobnym handlu.

W odpowiedzi na wystąpienie delegacji p. Sidorski oświadczył, że wyda polecenie poszczególnym urzędom skarbowym, aby stosownie do przepisów egzekucyjnych — egzekutorzy przyjmowali na poczet zaliczki kwartalnej podatku przemysłowego od obrotu przyjmowali drobniejsze kwoty, tytułem rat zaliczkowych, co zaś dotyczy zmniejszenia zaliczek podatku przemysłowego od obrotu — i w tej mierze wydane zostaną polecenia poszczególnym naczelnikom urzędów skarbowych, aby ci brali pod uwagę podania o zmniejszenie sumy zaliczek i w miarę możności uwzględniały je. (s)

Nowe zarządzenie przeciwko klęsce pożarów

Urząd wojewódzki w Łodzi wydał nowe zarządzenie w walce z klęską pożarów i poleca ażeby w składach opałowych znajdowały się gaśnice i woda.

Przeważnie zwraca się uwagę na stan urządzenia składów opałowych na prowincji, które mieszczą się w warunkach nieodpowiednich z punktu widzenia niebezpieczeństwa pożarowego.

W małych miastach często się zdarza, że składy opałów znajdują się tuż w sąsiedztwie domów drewnianych co stwarza poważne niebezpieczeństwo na wypadek pożaru. (w)

Ujęcie niebezpiecznego złodzieja na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej

„Operacja" żyletką — Ucieczka w samochodzie — W kajdanach

Władze policyjne specjalną uwagę poświęcają torom wyścigowym, gdyż jest to najbardziej dostępny punkt

dla złoczyńców kieszonkowych,

operujących prawie że zupełnie bezkarnie po kieszeniach emocjonującej się publiczności. Złodzieje ci wyzyskują dla swej „pracy" po większej części moment, gdy konie dobiegają do mety i denerwująca się publiczność zapomina wówczas o całym świecie myśląc tylko czy pierwszy dobiegnie do mety jej faworyt.

Podczas odbywających się obecnie wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej, nie obchodzi się również każdorazowo bez mniejszych, a nawet

i większych kradzieży.

Celem zapobiegnięcia „występom" wyrafinowanych specjalistów kieszonkowych, wydział śledczy wydelegował na czas trwania wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej, kilku wywiadowców oraz oddział policjantów ubranych po cywilnemu.

W niektórych jednak wypadkach policja jest zupełnie bezradna, gdyż nie jest w stanie znać wszystkich złoczyńców przybyłych na wyścigi i do tego jeszcze ubranych podług ostatniej mody.

Ostatnio miała miejsce kradzież na wczorajszych wyścigach, gdzie elegancko ubrany złoczyńca został jednak ujęty

na gorącym uczynku.

Między innymi namiętnymi graczami w „totka" przybył specjalnie na wyścigi, znany w szerokich kołach sportowych inżynier Pawłowski z Warszawy. Miał on wczoraj nadzwyczajne szczęście w grze i nie było biegu po którymby nie udawał się do kasy po wygrane pieniądze.

Obok inżyniera Pawłowskiego, siedział na trybunach elegancko ubrany młodzieniec, który wyrażał zachwyt na rzucające się w oczy szczęście w grze p. Pawłowskiego. Młodzieniec ów zajął miejsce obok inżyniera dopiero po 3 biegach, gdy trybuny zwróciły już uwagę na p. Pawłowskiego któremu stale sprzyjało szczęście. W momencie, gdy w czwartym biegu konie dobiegały mety i emocja grających sięgała już zenitu, inż. Pawłowski nagle uczuł, iż został skaleczony w okolicy „niżej krzyża".

Momentalnie p. Pawłowski odwrócił się

i ujrzał żyletkę

w ręku stojącego obok niego owego eleganko ubranego młodzieńca z monoklem w oku. W drugim ręku młodzieniec ów trzymał wykradziony inż. Pawłowskiemu portfel z pieniędzmi, który znajdował się przedtem w tylnej kieszeni spodni inżyniera.

Okazało się, iż sprytny złoczyńca wyciął inż. Pawłowskiemu kieszeń w spodniach, w której przechowywał portfel z większą sumą pieniędzy. Schwyciwszy złoczyńcę za rękę, inż. Pawłowski wszczął alarm, w rezultacie czego najbliżej siedzący usiłowali

dokonać samosądu

nad złoczyńcą. W tejże chwili, nadbiegli wywiadowcy policji, którzy wyrwali pokrwawionego złoczyńcę z rąk oburzonych graczy. Przy wyjściu z terenu wyścigów, obok furtki, złoczyńca nagle wskoczył do stojącego obok samochodu z puszczonym w ruch motorem i szofer ruszył z miejsca na pełnym gazie.

Nie namyślając się wywiadowcy wskoczyli do stojącej obok taksówki i polecili szoferowi

ścigać uciekających.

Obok Marysina wywiadowcy dogonili uciekający samochód i złoczyńcę okutego w kajdany przewieźli jego samochodem do aresztu przy wydziale śledczym. Jak się okazało aresztowanym złoczyńcą jest 25-letni Wolf Guzower, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Pawiej 55, przybyły specjalnie na „gościnne występy" do Rudy Pabjanickiej na wyścigi.

Wstępne dochodzenie policyjne ustaliło, że złoczyńca przybył do Łodzi prywatnym samochodem, który czekał na niegoprzed bramą terenu wyścigowego, przez cały czas trwania bigów. Na razie jeszcze nie ustalono, czy szofer działał w zmowie z aresztowanym złoczyńcą.

Do czasu wyjaśnienia szofer

pozostaje w areszcie.

Natychmiast po aresztowaniu władze policyjne w Łodzi skomunikowały się z policją warszawską, któr. oświadczyła, iż aresztowany Guzower, jest znanym jej złodziejem, grasującym na wyścigach w całym kraju.

Guzower został w zeszłym roku aresztowany pod zarzutem dokonania identycznej kradzieży na wyścigach w Piotrkowie, jednakże tamtejsza policja zmuszona była go zwolnić z powodu braku dowodów.

Liczba zaprotestowanych weksli w miesiącu lipcu w Łodzi i okręgu

Według ostatnich danych — w miesiącu lipcu r. b. w całym okręgu łódzkim zaprotestowano łącznie 42.121 weksli, na łączną sumę 9.348.373 złote 07 groszy. Są to weksle krajowe, natomiast weksli zagranicznych zaprotestowano tylko 24 sztuki, na ogólną sumę 38.528.60 zł.

Z powyższej sumy ogólnej w samej Łodzi zaprotestowano w ubiegłym miesiącu 37.802 weksle krajowe, na ogólną sumę 8.474.645, 78 zł., zagranicznych zaś 23 weksle na ogólną sumę 37.133.85 zł.

Przed protestem wykupiono w Łodzi 9.886 sztuk weksli, na ogólną sumę 2.489.263.77 zł.

Należy zaznaczyć, że w stosunku do ubiegłych miesięcy liczba zaprotestowanych weksli, zarówno w Łodzi, jak w okręgu łódzkim, nieznacznie spadła. Spadek wynosi około 6 proc. Spadek ten zaznaczył się dlatego, że zarówno kupcy, jak przemysłowcy, są oględniejsi w przyjmowaniu weksli.

Protesty objęmą głównie dwie kategorje dłużników: firmy, które bądź już ogłosiły, bądź zamierzają ogłosić niewypłacalność, oraz pracownicy, korzystający w okresie letnim z urlopów. (s)

—ooo—

Co Łódź wywozi do Belgji

Nieznana gałęź łódzkiego eksportu

Zapewne niewielu tylko mieszkańcom Łodzi wiadomo, że Łódź zajmuje poważne miejsce w wywozie... mięsa końskiego, a właściwie nietyle mięsa ile żywych koni, przeznaczonych na ubój.

Co piątek na targowisku w rzeźni miejskiej w Łodzi kupowane są konie celem wysłania ich do Belgji. Odchodzące co tygodnia partje zwierząt tych liczą po 30 do 40 sztuk. Jak nas informują — mięso z wysyłanych z Łodzi koni przerabiane jest na konserwy.

Dla celu powyższego nabywane są konie rosłe, zdrowe. Osiągają one cenę od 400 do 800 złotych sztuka. Eksport uprawiany jest przez pośredników i handlarzy koni, zamieszkujących w Łodzi i w miastach prowincjonalnych. (ag)

—o—

Tajemniczy napad na samotną kobietę

W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych, gdy 28-letnia Róża Frydman, zamieszkała przy ulicy Dzikiej 5, wracała do domu, nagle napadli ją obok domu jacyś dwaj nieznani osobnicy. Usłyszała ona jak jeden z nich odezwał się „tak, to ona", poczem zadali jej kilka ciosów tępemi narzędziami tak nieszczęśliwie, że złamano jej kość nosową, poczem zbiegli.

Na przeraźliwe krzyki napadniętej zbiegli się przechodnie i widząc kobietę ociekającą krwią, wezwali pogotowie ratunkowe, lekarz którego po. udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił ofiarę na miejscu.

Władze policyjne dowiedziawszy się o wypadku wszczęły energiczne dochodzenie celem wykrycia sprawców napadu. (p)

—o0o—

Upadłości i nadzory

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

W r. 1929 firma „JULJUSZ LOHRER", fabryka wyrobów bawełnianych i farbiarnia przy ul. Hipotecznej Nr. 6 i 25, znalazła się w trudnościach płatniczych. W tym też okresie uzyskała firma Lohrer odroczenie wypłat na przeciąg 3-ch miesięcy. Po upływie tego terminu odroczenie wypłat zostało dwukrotnie przedłużone. W początkach 1930 r. postępowanie sądowe w przedmiocie odroczenia wypłat zostało uchylone, ednakże firma nie przezwyciężyła trudności płatniczych, a przeciwnie, wierzyciele, którzy zaspokojeni nie zostali, obecnie zaczęli ustawicznie domagać się w drodze egzekucji swych należności. W związku z dalszą niewypłacalnością, jeden z wierzycieli, dostarczający przędzę, na ostatniej sesji wniósł podanie o ogłoszenie upadłości.

Na dowód niewypłacalności firmy „Lohrer" załączone zostały do akt sprawy weksle z własnego wystawienia firmy „Lohrer", które w terminie nie zostały wykupione i zaprotestowane. Prócz tego załączone zostały protokóły zajęcia komorników, z których wynika, że cały szereg egzekucyj ma być jeszcze przeprowadzonych.

* * *

Na tejże sesji ogłoszono upadłość „Szymonowi Józefowi Blattowi, Rzgowska Nr. 229. Blatt prowadzi rzeźnię w Chojnach pod Łodzią. Do akt sprawy załączone zostały tytuły wykonawcze, z których wynika, że Blatt został winien złotych 2.600 pewnemu przedsiębiorstwu brukarsko-betonowemu za wykonane prace dla rzeźni. Dnia 7 listopada 1927 r. Sąd ogłosił już upadłość Szymonowi Józefowi Blattowi, lecz na skutek zaspakojenia wierzycieli w 100% wymieniona upadłość została podniesiona. Wierzyciele wówczas nie oponowali, gdyż według zapewnień upadłego, pretensje wierzycieli miały znaleźć w każdej chwili pokrycie w aktywach przedsiębiorstwa Blatta. Firma Blatt jednakże ponownie zawiesiła wypłaty. Blatt dopuszczał również weksle do protestu. Celem uniknięcia spłaty swych długów Szymon Józef Blatt obciążyć miał fikcyjnie hipotekę swej nieruchomości w Chojnach, na której mieści się rzeźnia.

Sąd ogłosił upadłość Symonowi Józefowi Blattowi, oznaczając chwilę otwarcia na dzień 24 lutego 1930 r. (tymczasowo), Sędzią Komisarzem zamianował Sędziego Handlowego Jakóba Pettersa, zaś kuratorem upadłości — adwokata Józefa Adamowicza. Upadłego oddano pod dozór policji.

Pożar w śródmieściu

Wczoraj w godzinach wieczornych nagle wybuchł pożar w mieszkaniu Kazimierskich przy ulicy Andrzeja 4 na pierwszem piętrze.

Zawezwano natychmiast II oddział straży ogniowej, który pożar natychmiast zlokalizował.

Jak się okazało pożar wybuchł przez nieostrożność przy maszynce gazowej, gdzie obok porozrzucane były gałgany.

Na szczęście pożar spostrzeżono w porę, tak że obeszło się bez poważniejszych szkód. (p)

Katastrofa tramwajowa

W dniu wczorajszymw godzinach wieczornych wydarzyła się katastrofa tramwajowa na rogu ul. Kilińskiego i Narutowicza, która na szczęście nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar w ludziach. Tramwaj linji Nr. 14 zdążający ulicą Kilińskiego od Rynku Bałuckiego w pobliżu ul. Narutowicza z nieustalonych dotychczas przyczyn wyskoczył z szyn i znalazł się przy chodniku. W wagonie znajdujący się pasażerowie poczęli wyskakiwać przez okna na ulicę obawiając się tego ażeby wagon się nie przewrócił. Wszyscy pasażerowie znajdujący się w wagonie tak szczęśliwie wyskakiwali, że żaden z nich nie doznał żadnego szwanku ani okaleczenia. O wykolejeniu się wagonu niezwłocznie powiadomiono pogotowie w remizie tramwajowej, które natychmiast nadesłało wóz ratunkowy. Na linji tej ruch został wstrzymany z powodu wstawienia wagonu na szyny. Po godzinnej mozolnej pracy wagon wstawiono i komunikacja została unormowana. (w)

Pod kołami pociągu

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych około wsi Ignaców gminy Rozprza pow. Piotrkowskiego przejeżdżający pociąg towarowy od Radomska Nr. 182 przejechał 10-letniego chłapca Wojtanickiego Jana zamieszkałego we wsi Ignaców. Koła pociągu obcięły chłopcu lewą rękę. Nieszczęśliwego chłopca przewieziono pociągiem do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie w stanie osłabionym. (w)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10). (p)

Przepisy weterynaryjne przy eksporcie koni z Polski

Rozbieżne w metodach, uciążliwe i długotrwałe do niedawna sposoby badania koni, przeznaczonych na eksport, przez polskie władze weterynaryjne, zostały ostatnio na skutek okólnika Ministerstwa Rolnictwa ujednostajnione w kierunku obowiązkowego stosowania malleinizacji. Dotychczas bowiem w niektórych rejonach Polski władze weterynaryjne stosowały jedynie badanie krwi zamiast melleinizacji. Przepis ten był bardzo uciążliwy i kosztowny dla eksporterów. Na skutek przedsiędziętych interwencyj przez czynniki zainteresowane, które podkreśliły brak potrzeby dalszego stosowania metody badania krwi wobec wygaśnięcia chorób zwierzęcych. Min. Rolnictwa mając na uwadze obecny pomyślny stan zdrowotności wśród koni w Polsce, uchyliło powyższy przepis i zarządziło bezwzględne stosowanie malleinizacji.

Decyzja departamentu weterynarji Min. Rolnictwa z dwóch powodów zasługuje na uznanie, a mianowicie podkreśla starania jego o zabezpieczenie w kraju stanu zdrowotności koni, interesów odbiorcy zagranicznego, oraz pełne zrozumienia i przychylne ustosunkowanie się do obecnie wysuwanych postulatów eksportu polskiego, mających na celu wzmożenie wywozu koni zagranicę.

Eksport ziemniaków do Włoch

Dekretem ministerjalnym Włoch zawieszony został zakaz importu ziemniaków sadzonkowych do Włoch na okres nadchodzącej kampanji. Kontyngent globalny całego importu wynosi 200,000 q. Wobec powyższego osoby zainteresowane mogą nawiązać bezpośrednio kontakt z włoskimi odbiorcami lub też z radcą handlowym przy Ambasadzie R. P. w Rzymie (Palazzo Rospiglissi, 43 via Ventignattromaggio).

GIEŁDA

Warszawa, 6-go sierpnia

DEWIZY.

Belgja 124.72
Holandja 359.15
Londyn 43.30½
Nowy Jork 8.90
Nowy Jork (Kabel) 8.91
Paryż 35.05
Praga 26.41½
Szwajcarja 173.27
Stokholm 239.79
Włochy 46.69
Wiedeń 125.95

AKCJE.

B. Polski 166.00 — 165.00; B. Zw. sp. zar. 72.50; warsz. Tow. fabr. cukru 33.50—35.00; Firley 29.00; Modrzeów 9.00.

* * *

CENY RYNKOWE.

Żyto 18,50 — 19,00; Pszenica stara 37,00 — 39,00; Pszenica nowa 32,00 — 34,00; Owies jednolity 22,00 — 23,00; Jęczmień na kaszę 23,00 — 24,00; Jęczmień browarny 25,00 — 27,00; Mąka pszenna luksusowa 78,00 — 83,00; Mąka pszenna 0000 68,00 — 73,00; Mąka żytnia według typu przepisowego 35,00 — 37,00; Otręby pszenne szale 15,00 — 16,00; Otręby pszenne średnie 13,00 — 14,00; Otręby żytnie 10.00 — 10,50.

Program uroczystego obchodu 10-lecia „Cudu nad Wisłą“

Komitet podaje do wiadomości zainteresowanych osób i organizacji program uroczystości obchodu 10-lecia „Cudu nad Wisłą“: Dnia 14 sierpnia r. b. (czwartek) msza św. żałobna za poległych o godz. 9-ej w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. św. Anny, na którą stawią się delegacje poszczególnych organizacji ze sztandarami.

Tegoż dnia zostanie wystawiona warta honorowa przy grobie „Nieznanego żołnierza“ od godz. 19-ej do 22-ej. Pozatem udział w uroczystych nieszporach o godz. 19-ej w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej.

Dnia 16 sierpnia r. b. (piątek) przybycie wszystkich organizacyj ze sztandarami do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej na mszę św. o godz. 8 m. 45, poczem przejście pochodem ulicami Żeromskiego, Zamenhofa i Piotrkowską do Katedry celem wzięcia udziału o godz. 10-ej w odsłonięciu pomnika ś. p. Ks. Skorupki i złożenie wieńcy na grobie „Nieznanego żołnierza“ i pomnika Ks. Skorupki.

Następnie delegacja uda się na stary cmentarz katolicki i złoży wieńce na grobach ś. p. Kpt. Pogonowskiego i por. Napiórkowskiego.

Tegoż dnia o godz. 17-ej odbędzie się uroczysta akademja w sali T-wa Kredytowego m. Łodzi przy ul. Pomorskiej 21. Komitet zwraca się do wszystkich mieszkańców m. Łodzi z gorącym apelem o wzięcie licznego udziału w powyższych uroczystościach dla złożenia hołdu bohaterom odparcia nawały bolszewickiej.

Ostrożnie z grzybami

Dwa wypadki otrucia

W dniu wczorajszym wybrali się do lasu Łagiewnickiego małżonkowie Józef i 21 letnia Julja Janiccy. Znajdując się w lesie nazbierali grzybów, które postanowili usmarzyć na miejscu i spożyć.

Po upływie pół godziny -„podwieczorek“ był gotów i grzyby smacznie spożyli. Dopiero gdy małżonkowie Janiccy przybyli do domu na ulicę Wąską 15 poczuli boleści, które były tak straszne, że sąsiedzi musieli wezwać pogotowie.

Lekarz po zbadaniu chorych stwierdził iż sąsiedzi zostali zatruci spożyciem jadowitych grzybów.

Po udzieleniu starcom pierwszej pomocy pozostawiono ich w stanie dość zadawalniającym na miejscu.

Identyczny wypadek miał miejsce przy ulicy Limanowskiego 30. Zamieszkała tam 39 letnia Helena Bobrowska zaopatrzyła się w grzyby, które ugotowała sobie na kolację.

Po spożyciu poczuła bardzo silnych bólów żołądkowych.

Gdy sąsiedzi na krzyki jej przybyli do mieszkania zastali Borowską na łóżku bez przytomności.

Wezwano pospiesznie pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił na miejscu. (p)

Amator rasowych królików

dostał się wreszcie do więzienia

Od dłuższego czasu władze policyjne naszego miasta były alarmowane o kradzieżach dokonywanych u hodowców rasowych królików i kur przedstawiających wysoką wartość.

Podczas prowadzenia dochodzenia w tej sprawie przez policję stwierdzono, iż ma się tu do czynienia z fachowym złodziejem, który przebiera w gatunkach u hodowców podczas kradzieży i nigdy nie zabiera mniej wartościową kurę lub królika.

Dlatego też władze policyjne całą uwagę swą skierowały w stronę nielicznych znawców na terenie naszego miasta i drogą konfidencjonalną udało się ujawnić, iż przy ulicy Profesorskiej 9, zamieszkuje niejaki 22-letni Edmund Fuźniak, który traci dużo pieniędzy nic nie robiąc.

Po upewnieniu się iż Fuźniak jest właściwym sprawcą licznych kradzieży władze bezpieczeństwa wydelegowały do miejsca zamieszkania jego kilku funkcjonarjuszy, którzy czekali do czasu powrotu jego z libacji do domu.

W chwili gdy wrócił i zamierzał wejść do bramy domu, został zatrzymany i po oświadczeniu mu, iż jest aresztowanym, błyskawicznie wyrwał się z rąk policjantów i uciekając wskoczył na parkan sąsiedniego domu, usiłując zbiec.

Policjanci podążyli za nim i jeden z nich chwycił go za nogę ściągając go z powrotem na chodnik, poczem doprowadzono go do komisarjatu policji.

Wzięty w krzyżowy ogień Fuźniak przyznał się do zarzucanych mu przestępstw wobec czego odstawiono go do więzienia do dyspozycji władz sądowych.

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI. TRUPA WILEŃSKA.

Dziś, w czwartek „Nocą na starym Rynku“.
Jutro, piątek „Peryferje“.
W próbach „Golem“.
Początek o godz. 8,45 wiecz.

TEATR REWJI w PARKU STASZICA. „POD SŁOMIANYM WDOWCEM“.

Codziennie wieczorem w Parku Staszica rewja p. t. „Pod Słomianym wdowcem“.
Bilety od 1 do 4 zł.
Początek o godz. 9 wiecz.

BAŁUCKI TEATR POPULARNY. (ul. Młynarska 32)

Dziś we czwartek o godz. 8.15 wiecz. i dni następnych tryskający humorem wodewil ze śpiewami i tańcami „Królowa Przedmieścia“ z Adamem Góreckm w roli Macherka. Bilety od 150 do 50 gr. nabywać można wcześniej w cukierni J. Hutnika róg Zgierskiej i Bałuckiego Rynku oraz w kasie teatru od 11-ej rano cały dzień bez przerwy w sobotę i niedzielę po dwa przedstawienia o godz. 4,15 popoł. i 8.15 wiecz.

TEATR LETNI „SCALA“.

Poraj-Porecka i Kazimierz Bajon — dwa nazwiska ściągają codziennie tłumy publiczności do ogrodu „Scali“ przy ulicy Cegielnianej, gdzie na czele całego zespołu znakomitych artystów bawią niezliczone tłumy melancholików i sceptyków życiowych. Tam wre humor, zabawa, śpiew i taniec, który porywają znudzoną publiczność łódzką.



PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“.
Piątek, dnia 8 sierpnia 1930 r.

ŁÓDŹ: 11,58 — 12,05 — Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,05 — 13,15 — Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z f. A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska 160. 13,15 — 13,20 — Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13,20 — 16,15 — Przerwa. 16,15 — 17,10 — Muzyka z płyt gramof. (tr. z Warszawy). 17,10 — 17,25 — Komunikat Polskiego Związku Krótkofalowców (tr. z Warszawy) 17,35 — 18,00 — „O małoletności i zarządzie majątkiem w tym okresie“ — opowie adwokat Stanisław Peszyński (tr. z Warszawy). 18,00 — 19,00 — Koncert Orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa (tr. z Warszawy). 1) J. Strauss: Wiedeńska krew — walc. 2) Noc na Ukrainie — wiązanka melodji, 3) Uhl: Nie płacz, Mateńko, pieśń, 4) Osmański: Słowianin-Mazur. 5) Lindsay: Aischa — intermezzo. 6) Romanse cygańskie. 7) Muzyka taneczna. 19,00 — 19,20 — Rozmaitości. 19,20 — 19,45 — Płyty gramof. (tr. z Warszawy), 19,20 — 19,45 — Płyty gramof. (tr. z Warszawy), 19,45 — 20,00 — Komunikat Izby Przem. Hand. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20,00 — 20,15 — Prasowy dziennik radjowy (tr. z Warszawy) 20,15 — 22,00 — Koncert symfoniczny z Doliny Szwacarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. Warsz. 1) R. Schuman: Uwertura „Manfred“. 2) J. Brahms: Koncert skrzypcowy. 3) F. Mendelson-Wartholdy: Symfonja A-moll („Szkocka“, 22,00 — 22,15 — Feljeton p. t. „W egzotycznej krainie“ — wygł. kpt. Apolonjusz Zarychta (tr. z Warszawy). 22,15 — 22,30 — Komunikaty: meteor., polic., sport. 22,30 — 23,30 — Koncert życzeń z płyt gramofonowych.

Piorun uderzył w grupę dzieci

W miejscowości Przymiarki na Śląsku Opolskim w czasie burzy uderzył piorun w stodołę, w której bawiło się kilkoro dzieci. 6-letni chłopiec został zabity, inne dzieci ogłuszone. Matka zabitego dziecka stała zaledwie w kilka kroków od synka.

HASŁO SPORTOWE

Wielki sezon lekkoatletyczny

Zawody o mistrzostwo Polski i międzynarodowe

Bieżący nasz sezon lekkoatletyczny nie ma w historji polskiej atletyki sobie równego. Najjaśniejszemi jego fragmentami są wyczyny Kusocińskiego i Petkiewicza, które wprowadzają nasz sport do wielkiej klasy międzynarodowej.

Mistrzostwa główne pań i panów, jakkolwiek nie przyniosły oczekiwanego programu rekordów, były sprawdzianem, że nasza lekka atletyka już osiągnęła wysoki poziom. Nie mniej cennym dorobkiem tej gałęzi sportu jest ciągłe doskonalenie się pod względem organizacyjnym.

Niezaprzecalnym tego dowodem jest ułożenie niezwykle bogatego programu sezonu bieżącego.

Jakkolwiek już większą część lata mamy za sobą, czekają nas jeszcze wspaniałe imprezy lekkoatletyczne, których doniosłość jest zrozumiała.

A więc: dziś rozpoczynają się Akademickie mistrzostwa świata w lekkiej atletyce. Oczywiście nie liczymy na wielkie sukcesy w tych zawodach, jednak udział Petkewicza powinien przynieść nam nowe laury.

Petkiewicz po swem zwycięstwie w Kopenhadze (2 klm. w czasie 5 m. 33,8 s.) jedzie do Darmsztadtu i tu będzie startował na 1500 m. Kusociński, również triumfator w Kopenhadz (5 klm. w czasie 15 m. 13,8 sek.), odpocnie przez cały tydzień aby w dniach 16 i 17 bm. wziąć udział wraz z inymi w meczu Polska—Włochy.

Zawody te są punktem kulminacyjnym sezonu lekkoatletycznego i rozpoczynają szereg imprez o charakterze międzynarodowym. Do nich należą zawody Legji w dn. 20 i 21 b. m. z udziałem Järvinena, Virtanena, Raggambiego, Barsiego, Marvalitsa, Krafta, Korejsa i Lindgrena.

W parę dni póżiej, bo już 24 i 28 b. m. Warszawianka organiuje niemniej świetną mprezę, z udziałem Magnussona, Lundgreena i Petersena, a w pierwszych dniach września zaprasza Japończyków na zawody w Warszawie.

W tym samym czasie polskie lekkoatletki walczyć będą na Igrzyskach kobiecych w Pradze w konkurencji nadzwyczajsilnej, bo na starcie nie zabraknie lekkoatletek zarówno z całj Europy, jak i Ameryki.

Równocześnie PZLA nie zaniedba swego programu mistrzowskiego.

Po niedzielnym pięcioboju w Pabjanicach, w dn. 23 i 24 b. m. odbędzie się w Krakowie dziesięciobój o mistrzostwo Polski.

W dniu 21 września jednocześnie rozegrany zostanie bieg z przeszkodami (Steeple - chase) na dystansie 3000 m. w Warszawi i trójbój pań we Lwowie.

Już w tydzień póżniej 28 września Poznań będzie widownią gigantycznego biegu maratońskiego, a październik rozpocznie się pięciobojem pań o mistrzostwo Polski w Królewskiej Hucie (5:10).

Również w Królewskiej Hucie dn. 12 października odbędzie się bieg naprzełaj pań (mistrz. Polski) a cross mężczyzn o charakterze mistrzowskim dn. 19.10 w Wilnie.

Jasnem jest, że ten wspaniały program PZLA. nie wyczerpuje całkowicie pracy lekkoatletów, bo zarówno wrzesień jak i październik będą okresem wielu imprez o charakterze lokalnym.

Również i Łódź nie będzie ich pozbawioną. Co tydzień mamy bowiem jakieś zawody lekkoatletyczne, a w dn. 31 b. m. ŁOZLA organizuje steeple - chase i cross kobiecy o mistrzostwo okręgu.

Potem odbędzie się cały szereg zawodów o odznakę PZLA, co będzie ukoronowaniem pracowicie spędzonego sezonu.

Eliminacja tenisistów przed meczem z Japonją

Dziś odbędą się na kortach Legji eliminacje przed meczem tennisowym Polska —Japonja. Do rozgrywek stają kandydaci na reprezentantów w grze podwójnej bracia Stolarowie i para Loth—Tłoczyński. Oprócz tego odbędą się spotkania treningowe pomiędzy Stolarowem a jednym z czołowych tennisistów warszawskich.

Zarząd PZLT czyni usilne starania celem uzyskania zwolnienia z wojska na mecz z Japonją dla Maksa Stolarowa. W razie gdyby starania te zawiodły mieisce Stolarowa zajmie Warmiński.

—o—

Polscy pięciobojowcy w Sztokholmie

Po pierwszych dwóch konkurencjach pięcioboju nowoczesnego na międzynarodowych zawodach wojskowych w Sztokholmie pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej zajmują Szwedzi: Lindman, Thofelt i Berg.

Polacy obsadzili następujące lokaty: por. Kiesewetter — 7 miejsce, por. Koprowski — 9, por. Szupenko — 13 i por. Małłysko — 14-te.

W trzecim dniu międzynarodowych zawodów wojskowych w pięcioboju nowoczesnym odbyło się strzelanie z pistoletów automatycznych. W kokurencji tej zwyciężył Hax (Niemcy)) 2) Thoffelt (Szwecja), 3) Berg (Szwecja), 4) Szupenko (Polska). Pozostali Polacy zajęli w strzelaniu następujące miejsca: Koprowski — 8-my, Kiesewetter — 15-ty, Małłysko — 16-ty.

—o—

Przed III wyścigiem kolarskim dookoła Polski

Największy doroczny turniej kolarski szosowy Dookoła Plski wchdzi w stadjum realizacji. W roku bieżącym wyścig pod egidą Związku Polskich Towarzystw Kolarskich i przy współudziale Komisji Okręgowych Kolarskich, organizuje Towarzystwo Cyklistów w Warszawie własnym kosztem. Organizatorzy liczą, że przez usunięcie pomocy finansowej postronnej i bezpośredniego zainteresowania firm rowerowych, charakter wyścigu, jako konkurencji czysto amatorskiej dużo zyska. Wyłoniony został Komitet Organizacyjny w składzie pp.: R. Cieszkowski, R. Lange, M. Orłowski, W. Wyczałkowski i W. Zagożdziński, który przystąpił do energicznej pracy celem organizacji „III-go Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski", tak bowiem będzie brzmieć zmieniona nazwa tegorocznego wyścigu.

Trasa biegu obejmuje 1.900 km. w 12 etapach. Start nastąpi w dniu 27 b. m., półmetek w Warszawie po 5-tym etapie, a meta 7 września. Start i meta na Dynasach. Trasa biegu przedstawia się następująco: 1 etap Warszawa—Mława, 2 etap (28 b. m.) Grudziądz—Poznań, 4 etap (30 b. m.) Poznań—Kalisz, 5 etap (31 b. m.) Kalisz—Warszawa, następnie 1,9 odpoczynek w Warszawie, a potem 6 etap (2,9) Warszawa—Kielce, 7 etap (3,9) Kielce—Kraków, 8 etap (4,9) Kraków—Rzeszód, 9 etap (59) Rzeszów—Lwów, 10 etap (6,9) Lwów—Lublin, 11 etap (7,9) Lublin —Warszawa, a zatem tegoroczny bieg będzie nieco łatwiejszy, niż wyścig w r. 1929 ze względu na obranie dogodniejszych tras oraz skrócenie niektórych etapów.

Walka o pierwsze miejsce rozegra się oczywiście między zeszłorocznymi asami biegu jednak wiele do powiedzenia będą mieli zawodnicy, których talent swój wykazali dopiero w bieżącym roku.

Narazie nie rozporządzamy jeszcze nazwiskami zgłoszonych do wyścigu, ale spodziewamy się udziału wszystkich najlepszych kolarzy Polski.

Łódź niewątpliwie również będzie miała swych reprezentantów w wyścigu dookoła Polski, bo jednak każdy kolarz - szosowiec, mający pewne ambicje, nie zaniedba okazji wykazania swego talentu i siły woli w tak olbrzymiej imprezie.

Szamota i Stefański jadą do Liège

Na zawody kolarskie o mistrzostwo świata, które odbędą się w Liege, jadą do biegów sprinterowskich — Szamota, a do biegu szosowego Stefański.

Jako przedstawiciele PZFK jadą p. Szymczyk i Rokosz.

—o—

Zakończenie obozu W.F. w Tuszynku

Piękne poczynania Kasy Chorych

Powszechny pęd, jaki się daje zauważyć u nas od szeregu lat do uprawiania sportów i wych. fiz. jest objawem ze wszech miar, pocieszającym.

Dziś już ogólnie jest wiadomem, że trzy czynniki, ruch, światło i powietrze, są nietylko bezwzględnie koniecznemi warunkami normalnego rozwoju młodych organizmów ale również i dla dorosłych.

Naogół pęd ten wśród starszych jest jeszcze zbyt słaby. Natomiast wśród młodzieży ruch sportowy rozszerza się bardzo. Instynkt samozachowawczy wynikający z popędu ruchowego, którego jeszcze cywilizacja XX w. nie zdążyła stłumić, dziś się ga do najszerszych warstw ludności.

Wychowanie fizyczne i sporty, ze swemi tysiącami młodzieży, oto sposoby zdobywające sobie liczne zastępy zwolenników bez różnicy płci i weku. Tą właśnie drogą pragną się bronić przeciw skarleniu jakie zwłaszcza miejski tryb życia niesie organizmowi ludzkiemu.

W zetknięciu z pięknem przyrody z jej spokojem i majestatem, człowiek mimo woli staje się bardziej uduchowony, bardziej szlachetny, a jednocześnie w połączeniu z celowem uprawianiem sportów silny i fizycznie sprawny.

Zieleń, błękit, słońce i ruch na świeżym powietrzu konserwując nasz organizm, dają bęztroski humor i odmładzają nawet już osrebrzoną skroń.

Zdaje sobie sprawę z dobrodziejstw na tury Zarząd Łódzkiej Kasy Chorych.

To też w pięknej i malowniczej miejscowości Tuszynka, w wysokopiennych lasach, po raz pierwszy uruchomiono obóz wych. fizycznego dla dzieci łódzkiej ulicy.

Onegdaj na zakończenie obozu odbyły się pokazy osiągniętych wyników w sprawności fizycznej.

Na placu sportowym przed pawilonem ustawiły się karne szeregi ogorzałej młodej braci sportowej w lipcu 176, pod wodzą kierownika działu wych. fiz. p. Sasa.

Po złożeniu raportu i ustawieniu w kolumnę ćwiczebną, gromada chłopców rozpoczęła popisywać się sprawnie wykonanemi ćwiczeniami gimnastycznemi.

Zkolei program obejmował zawody lekko - atletyczne. Wyniki uzyskano następujące:

Bieg 100 m. I m. Rzemigała Tadeusz czas 12 sek. II m. zajął Myśliwski.

W biegu **1500 m.** I m. zdobył Milnosk czas 5, m. 8 sek. II m. Jagielnik 5 m. 9 sek.

W kuli 5 kg. I m. Szarek 10 m. 20 cm. II m. Bogusiak 9 m. 40 cm.

Dysk. I. m. Rzemigała 26 m. 40 cm. II. m. Jędryś 23 m. 25 cm.

Oszczep. I. m. Hybś 28 m. 60 cm. II. Niedbalski 24 m. 15 cm.,

W międzyczasie odbyły się zawody w siatkówkę, koszykówkę i narodówkę.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach p. Sasa przy współudziale pp. Przesmyckiego, Adamczyka, Sajdego i Szylkiego.

Uroczystość zaszczycili pp. D-ca O. K. IV. Gen. Małachowski, Vicewojewoda, dr. Rożniecki, p. Starosta Dychdalewicz i dyr. Kasy Chorych Samborski.

Nurmi znów atakuje rekordy

Paovo Nurmi, który w treningu osiągnął na 1,500 mtr. czas 3,48,5, czyli lepszy od rekordu światowego, podejmie się 7 i 8 b. m. próby pobicia rekordów światowych na 2 i 6 mil. ang. Nie od rzeczy będzie przypomnieć przy tej sposobności w których konkurencjach należą rekordy świa towe do słynnego Fina: 1) jedna mila 4:10,4; 2) trzy mile 14:11,2; 3) cztery mile 19:15,5; 4) pięć mil 24:06,2; 5) dziesięć mil 50:15, 6) 3,000 mtr. 8:20,4, 7) 5,000 mtr. 14:28,2; 8) 10,000 mtr. 30:06,2; 9) 15,000 mtr. 46:49,6; 10) bieg jednogodzinny 19.210 km.

W.K.S. — Orkan 0:0

Wczorajszy mecz piłkarski o mistrzostwo klasy, rozegrany między powyższemi drużynami, zakończył się wynikiem bezbramkowym.

Oba zespoły grały dość słabo, przyczem Orkan przeważał w pierwszej połowie, a wojskowi po pauzie.

Karolewianie nie wykorzystali rzutu karnego.

Po wczorajszym meczu tabela gier uległa o tyle zmianie, że Orkan z 7-ego miejsca wysunął się na 6-te przed P.T.C. Wojskowi nadal zatrzymali swe pierwsze miejsce z 25 punktami.

Bieg drużynowy K. P. Zjednoczone

W niedzielę dnia 10 bm. K. P. „Zjednoczone" urządza drużynowy bieg naprzełaj na dystansie 3000 m.

W biegu tym po raz pierwszy w Łodzi zostanie zastosowaną ciekawa punktacja. Mianowicie 12 pierwszych, przybywających do mety zawodników otrzymuje kolejno 12, 11, 10, 9, 8, 7, 6, 5, 4, 3, 2, 1 pkt. Drużyna, której zawodnicy zdobędą największą ilość punktów, otrzymuje pierwsze miejsce, nagrodę dyplomem i żetonami.

Poszczególne drużyny mogą liczyć dowolną ilość zawodniów.

Bieg odbędzie się na trasie wiodącej z t. zw. folwarku Scheiblera do ogrodu przy K. P. „Zjednoczone".

Zbiórka zawodników przed biegiem przy ul. Przędzalnianej 68.

Przypuszczać należy, że w biegu niedzielnym weźmie udział cały szereg drużyn, które próbowały swych sił w biegu sztafetowym Łódź—Ruda.

Największe szanse zwycięstwa w punktacji drużynowej posiada oczywiście zespół K. P. Zjednoczone, jako najliczniejszy i posiadający zawodników o równej klasie.

HASŁO ROLNICZE

POROZUMIENIE AGRARNE PAŃSTW

Jednym z głównych czynników, które utrudniają sytuację rolnictwa w obecnej dobie przesilenia gospodarczego, jest ogromna dysproporcja pomiędzy wskaźnikami cen artykułów przemysłowych. Przyczyna tego stanu tkwi w znacznym stopniu w dalekoidącej kartelizacji przemysłu surowcowego, a z drugiej strony w braku kartelizacji w zakresie produkcji rolnej. Oczywiście, łatwo jest przeprowadzić kartelizację w nowoczesnej produkcji przemysłowej, scentralizowanej w wielkich i stosunkowo nielicznych przedsiębiorstwach, gdzie ilość wyprodukowanego towaru zależna jest ściśle od woli przedsiębiorcy, gdzie istnieją wszelkie możliwości przystosowania się do zmiennych konjunktur. Przeciwnie, jest w rolnictwie. Ilość i jakość wyprodukowanych artykułów rolniczych zależy od warunków atmosferycznych czynników. Produkcja dokonywa się w miljonach warsztatów, wśród których niemożliwe jest osiągnięcie istotnego i wiążącego porozumienia, okres zaś produkcji trwa znacznie dłużej niż w produkcji przemysłowej i wreszcie niema tu możliwości przystosowania się do konjunktury, rolnik bowiem goni za konjunkturą, lecz dogonić jej nie może. Nic też dziwnego, że powstaje stąd hyperprodukcja artykułów rolniczych, co w dziedzinie rolnictwa pogłębia ostrość powszechnego przesilenia gospodarczego.

Państwa rolnicze, naogół biorąc, z natury rzeczy nie posiadają dostatecznie rozwiniętego przemysłu, ich bilans płatniczy kształtuje się raczej pasywnie, stanowią one dogodne tereny dla eksploatacji kapitałów zagranicznych, zaś dla rozwoju swego życia gospodarczego nie mają innego sposobu, jak eksport artykułów rolniczych. Jeżeli zatem eksport rolniczy jest wstrzymywany albo deprecjowany, podcina to tem samem podstawe ekonomiczne go bytu państw agrarnych. W tych warunkach państwa te muszą dążyć do dwóch celów, t. j. aby eksport ich nie był hamowany przez zbyt rygorystyczną politykę państw importerskich, ani też deprocjowany przez nieograniczoną wzajemną konkurencję.

Realizacja pierwszego celu należy do zadań polityki handlowej i zagranicznej poszczególnych państw jest rzeczą traktatów handlowych, zawieranych z państwami importerskiemi, wywalczyć wolny wstęp dla eksportu rolniczego. Osiągnięcie drugiego celu zależy natomiast przedewszystkiem od państw rolniczych i wolno przypuszczać, że wiele w tym zakresie jest jeszcze do zrobienia. Gdy dotychczas mówiło się o porozumieniu rolniczych państw eksportowych, to miano na myśli umowy międzynarodowe, w celu wspólnej sprzedaży artykułów rolnych. Aby zapoczątkować tego rodzaju politykę, Rząd polski przystąpił w zimie r. b. do zawarcia t. zw. umowy żytniej z rządem niemieckim, w myśl której żyto polskie i niemieckie oferowane jest wspólnie przez mieszaną polsko - niemiecką komisję. Ponieważ koszty produkcji żyta u nas są niewątpliwie niższe, niż w Niemczech, można było wprawdzie stanąć na stanowisku, że nasze warunki produkcji upoważniały nas do próby zdobycia rynków skandynawskich i wyparcia żyta niemieckiego. Pomimo jednak oporu w opinji publicznej, polskie organizacje rolnicze wypowiedziały się za ponownem zawarciem umowy polsko - niemieckiej, aby na tym przynajmniej odcinku wstrzymać licytację in minus pomiędzy eksporterami. Przystąpiliśmy zatem do tej umowy, choć opnja rolnicza była do głębi wzburzona polityką agrarną Rzeszy Niemieckiej, przekreślającą koryśc układu handlowego polsko - niemieckiego.

Podobne cele, jak umowa żytnia, ma nowe porozumienie eksporterów pszenicy i jęczmienia państw naddunajskich, na które Polska musi zapatrywać się przychylnie, wobec tego, iż wszelka zwyżka jęczmienia i pszenicy naddunajskiej oddziałać musi pośrednio na kształtowanie się naszych głównych artykułów wywozowych.

Konferencja Ministrów Rolnictwa, którą Polska proponuje zwołać, nie zmierza naturalnie do tego, aby w czemkolwiek hamować lub zmieniać wysiłki regjonalne lub lokalne, czynione w celu ustalenia wspólnej akcji eksportowej. W przekonaniu polskiem nadszedł jednak moment, w którym państwa rolnicze o zbliżonych interesach, winny się zastanowić, czy porozumienia nie można ustanowić w szerszym zakresie i dążyć nawet do pewnej racjonalizacji produkcji rolniczej. Pozornie jest to sprawa beznadziejna, w rzeczywistości jednak możnaby niejednokrotnie już teraz niejedno uczynić, aby poprawić obecny stan rzeczy. Rozwój produkcji rolnej, a zwłaszcza przetwórstwa rolniczego zależy mianowicie, zwłaszcza w państwach Europy Wschodniej, w bardzo znacznym stopniu od polityki rządowej i od polityki organizacyj rolniczych. Konferencja Ministrów Rolnictwa byłaby w pierwszym rzędzie do tego powołana, aby politykę rolną poszczególnych państw uzgodnić i przygotować teren do pewnego rodzaju racjonalizacji produkcji. Jeśli to nie nastąpi w krótkim czasie, to nietylko w zakresie surowców rolniczych, ale i przetworów, zaznaczy się daleko idąca hyperprodukcja, która może wszędzie przekreślić w założeniu swem najlepiej pomyślaną politykę.

Proponując zwołaie konferencji Ministrów Rolnictwa, zmierzał Rząd Polski do zastanowienia się nad tem, w jakim zakresie państwa rolnicze mogłyby sobie wzajemnie ułatwić sytuację i w jakim zakresie mogą one bez szkody dla własnego rolnictwa stanowić dla poszczególnych artykułów wzajemne rynki zbytu, również w jaki sposób mogłyby sobie wzajemnie ułatwiać tranzyt i t. p. Nadto mogłaby konferencja przygotować teren pod wspólne porozumienie weterynaryjne, zmierzające do tego, aby poziom służby weterynaryjnej nigdzie nie upoważnił do generalnego deprecjonowania produktów hodowlanych, pochodzących z Europy Wschodniej.

W pierwszym rzędzie Polska powołana była do zaproponowania tak pomyślnej konferencji Ministrów Rolnictwa. Nietylko dlatego, że stanowi ona największe państwo agrarne na obszarze Europy środkowo - wschodniej, ale przedewszystkiem dlatego, że w Polsce zrobiono już bardzo poważne wysiłki w kierunku racjonalizacji eksportu. Polska nietylko podpisała umowę żytnią z Niemcami, ale przeprowadziła daleko idącą centralizację w zakresie wywozu zbóż, trzody, bydła, masła oraz szeregu innych artykułów i przoduje na obszarze wyżej wymienionym w wysiłkach, zmierzających do walki z eksportem bezplanowym i nieskoordynowanym. Fakt ten daje moralne prawo do podjęcia inicjatywy w akcji szerszej, międzynarodowej.

Sama zaś konferencja Ministrów Rolnictwa mogłaby stanowić ważne ogniwo w pracach, prowadzonych w Genewie w celu uporządkowania powojennych międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Sk.

Światowy zbiór pszenicy
w świetle prowizorycznej oceny

Dzisiaj w przededniu ukończenia zbiorów wszystkie państwa bardziej zainteresowane w produkcji rolnej starają się uzyskać, możliwie jaknajdokładniejsze dane, co do rezultatów obecnych zbiorów. Posiadamy już rozmaite interesujące wiadomości, kablowe z całego śwata o przewidywaniach na zbiory zbóż. W związku z wiadomościami o zbiorach, państwa o znacznej produkcji zbóż starają się, stosowaniem różnych środków, zapobiec obecnemu kryzysowi rolnemu. Stany Zjednoczone np. zaniechały bezpośredniej interwencji drogą skupu zboża, zarządziły natomiast poważną zniżkę frachtów dla zbóż i przetworów zbożowych, mającą obowiązywać od 1 października r. b. Celem tego zarządzenia jest powstrzymanie producentów zboża od sprzedaży bezpośrednio po zbiorach, aby nie wywołać dalszej zniżki cen. Widzimy więc, że czynniki miarodajne Stanów Zjednoczonych zachowują dalekoidącą rezerwę, nie angażując się zbytnio w bezpośredniej interwencji, aby wskutek zakupów interwencyjnych nie wpłynąć na dalsze zwiększanie obszaru zasiewów. Wiadomem jest bowiem, że poprzednio Kanadyjski Pool Zbożowy, przez sztuczną rezerwę w stosunku do swej pszenicy, wpłynął na wzrost przestrzeni uprawnej. Według ostatnich wiadomości, które zostały opublikowane w fachowej prasie zagranicznej, można wysnuć następujące norosko py co do rezultatów tegoroczych zbiorów.

Zbiór pszenicy ozimej w St. Zjednoczonych jest gatunkowo dobry i zdaje się być ilościowo zadawalający. Zbiory w Kanadzie uważać można za precięte a w każdym razie wiadomości o specjalnie pomyślnych zbiorach są bezwątpienia przesadne. W Argentynie, w czasie rozwoju pszenicy pogoda była nadzwyczaj pomyślna, w ostatnich jednak czasach znaczne ochłodzenie przypuszczalnie wpłynie na powstrzymanie zbyt silnego rozwoju ziarna. W Rosji zbiory uległy, naskutek deszczów, opóźnieniu szczególniej w południowych częściach kraju. Mimo to jednak ukazały się wiadomości, że Rosja ma zaofiarować europejskim krajom importowym na wrzesień—grudzień do 300 tys. ton pszenicy nowej. Wysnuwanie stąd jakichkolwiek wniosków jest przedwczesne, należy poczekać, aż widoki co do rosyjskich zbiorów będą bardziej przejrzyste. Rumunja ma mieć według ostatnich urzędowych szacunków około 800 tys. ton pszenicy na eksport.

W przeciwieństwie do tego wiadomości o zbiorach we Francji są niekorzystne. Przypuszczalnie Francja w bieżącym roku będzie musiała importować pszenicę. Włochy meldowały w ostatnich czasach rozmaite wyniki z omłotu pszenicy. W każdym razie zbiór tegoroczny jest mniejszy od zeszłorocznego. W Niemczech i w Polsce zbiory pszenicy można uważać za przeciętne.

Reasumując to wszystko, moża stwierdzić, że choć niektóre z powyższych wiadomości są może nawet tendencyjne, to jednak są już obecnie pewne podstawy do wzmocnienia się tendencji na rynkach zbożowych w roku bieżącym w porównaniu z rokiem ubiegłym.

—o⊙o—

Racjonalizacja eksportu żyta

Eksport żyta, do krajów nieobjętych układem polsko-niemieckim, wykazuje szereg ujemnych stron, których usunięcie leży w interesie eksportu jakoteż rolnictwa. Ponieważ eksport ten jest zupełnie wolny, przybiera on formy „d z i k i e g o e k s p o r t u", który obniża zupełnie wartość premji wywozowych i połączonych z tem ciężarów publicznych. Eksportem tym zajmuje się cały szereg firm, które nie są obeznane z rynkami zachodniemi i z tego powodu doświadczenia dotychczasowe wykazują cały szereg objawów ujemnych, które poniżej chcielibyśmy scharakteryzować.

Z powodu wzajemnej konkurencji firm, zajmujących się eksportem, następowała licytacja in minus, wskutek czego kształtowanie się cen było bardzo niekorzystne, zarówno dla eksportu, jak też i dla rolnictwa. Również dostawy uskuteczniane przez te firmy nie odpowiadały wymogom odbiorców zagranicznych i wynikiem tych tranzakcyj było odrzucanie dostarczonego żyta przez odbiorców zagranicznych, przyczem fakt taki narażał na szwank dobrą opinję eksportu. Odbiorcy zagraniczni wykorzystali ten „dziki eksport" na swoją korzyść, dyktując warunki i ceny, tak, że w rezultacie efekt praktyczny premjowego wywozu został zupełnie zmarnowany. Korzyść praktyczna premij wywozowych dla rolnictwa okazała się równa zeru.

Tego rodzaju chaotyczny stan rzeczy nie powinien nadal trwać i usunięcie tego jest zadaniem wszystkich zainteresowanych czynników. Nasuwa się konieczność racjonalizacji eksportu żyta również na odcinku wolnym od układu polsko-niemieckiego, przez ujęcie tego wywozu via Zebrzydowice w k a r b y o r g a n i z a c y j n e.

W tym celu należałoby stworzyć organizację sprzedażną, skupiającą wszystkie poważnie zainteresowane w eksporcie żyta czynniki, zarówno miarodajne firmy zbożowe, jak i organizacje rolnicze.

Cały szereg momentów przemawia zatem, aby siedziba takiego biura sprzedażnego, był Kraków. Zarówno względy geograficzne, jakoteż fakt, że zachodnia Małopolska oraz grawitujące do niej obszary Ziemi Kieleckiej mają w tym roku produkcję żyta, nadającego się w szczególności ze względu na znakomitą jakość, do eksportu (doświadczenie lat ubiegłych wykazuje, że zboże ze wschodu mniej nadaje się do eksportu) — predysponują właśnie Kraków na siedzibę biura. Pozatem Kraków skupia w swoich murach poważne firmy, zajmujące się dziedzicznie od wielu lat eksportem zboża, mające rozległe i ścisłe koneksje z firmami zagranicznemi krajów, do których grawituje eksport żyta z tych obszarów t. j. Czechosłowacji, Austrji i Szwajcarji.

Biuro sprzedaży, oparte na zasadach ściśle kupieckich, byłoby jedynie w stanie usunąć wspomniane braki, a przez to s k o n s o l i d o w a ć i u z d r o w i ć e k s p o r t ż y t a, odbierając mu dotychczasowy dziki charakter. Skutki dodatnie, jakie ujawnią się po wyeliminowaniu wzajemnej konkurencji poszczególnych eksporterów, będą w szczególności bardzo zbawienne dla rolnictwa. Odpadnie też potrzeba odbijania sobie niskich cen ze strony niektórych eksporterów przez dostawę towaru gorszej jakości.

Reasumując zadaniem wszystkich miarodajnych czynników, a w szczególności Związku Eksporterów zboża w Poznaniu, poszczególnych syndykatów eksporterów oraz organizacyj rolniczych, byłoby zatem zwołanie specjelnaj konferencji, która zajęłaby się stworzeniem organizacji, powołanej do ujęcia w swoje ręce eksportu żyta drogą przez Zebrzydowice.

Do akt. Nr. 1089—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Ogrodowej Nr. 20, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bolesława i Walentyny Stasiaków i składających się z mebli, urządzenia sklepu i maszyny do szycia, oszacowanych na sumę zł. 540.

Łódź, dnia 29 lipca 1930 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt. Nr. 2395—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej Nr. 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Arjo Wolman" i składających się z konfekcji męskiej, oszacowanej na sumę zł. 4,400.

Łódź, dnia 28 lipca 1930 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt. Nr. 2317—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1930 roku od 10 rano w Łodzi przy ul. Nowo-Cegielnianej Nr. 48, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Henryka Endwajsa i składających się z mebli, maszyny do szycia i obrazu, oszacowanych na sumę zł. 1,115.

Łódź, dnia 1 sierpnia 1930 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 1857—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej Nr. 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do I. Dawida Rozenbersa i składających się z półkoszulków, kołnierzyków, mebli i innych, oszacowanych na sumę zł. 691.

Łódź, dnia 1 sierpnia 1930 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI

Do akt. Nr. 940—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Pl. Wolności Nr. 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moszka - Szymona i Bajli-Dyny małż. Kirsztajn i składających się z 100 płaszczy letnich, oszacowanych na sumę zł. 5,300.

Łódź, dnia 28 lipca 1930 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt. Nr. 1712—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej Nr. 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir.: F. Karp i składających się z konfekcji damskiej i męskiej, oszacowanej na sumę zł. 5,420.

Łódź, dnia 1 sierpnia 1930 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt. Nr. 2869—1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 33, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Leona Rossmana i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1609.

Łódź, dnia 29 lipca 1930 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI.

Do akt. Nr. 576—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodkiego w Brzezinach, WACŁAW KOSZELIK, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie atr. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 sierpnia 1930 r. od godz. 10 rano w Paprotni gm. Lipiny odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Antoniego Kawczyńskiego i składających się dwóch krów oszacowanych na sumę Zł. 500.

Brzeziny, dnia 5 sierpnia 1930 r.

Komornik: WACŁAW KOSZELIK.

Do akt. Nr. 2255—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 31, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Ch. M. Korzec" i składających się z 10 paczek przędzy wełnianej, oszacowanej na sumę zł. 500.

Łódź, dnia 1 sierpnia 1930 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI

Do akt. Nr. 1631—1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada Nr. 112, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Goldmana i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1,785.

Łódź, dnia 3 lipca 1930 r.

Komornik TOMASZ CHORZELSKI

Ogłoszenia drobne

Redaktor naczelny: Stanisław Walawski. Wydawca: Prasowa Spółka Wydawnicza Sp. z o. o. Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz
Odbito w drukarni ul. Piotrkowska 15.